

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie . . . . . 5.—  
z dostawą do domu . . . . . 5:50  
na prowincji . . . . . 5:50  
za granicą . . . . . 8.—

**25** Cena egz. pojedyn.  
w całej Polsce  
**groszy**

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.  
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

## Cisza na jednym, ruch na drugim froncie

(Korespondencja własna)

Warszawa, 19 czerwca.

W polityce wewnętrznej kompletna cisza. Poza zwykłymi konferencjami, z których nic nie wynika, poza zapowiedzią przesunięcia na drugoplanowych stanowiskach w różnych ministerstwach, odbywają się w ciszy gabinety ministerjalnych przygotowania do wypuszczenia kilku dekretów. Jest to ze strony rządu, jak się uszczypliwie wyrażają, manewr konkurencyjny: nie na to kazał sobie uchwalić pełnomocnictwa i stał się na ich podstawie „ustawodawcą“, aby dać się zdystansować Sejmowi, który ploidził ustawy na setki.

Za to na froncie polityki zagranicznej objawia się żywszy ruch, chociaż ten front względnie obrabiany obecnie jego odcinek obejmuje także drugoplanową część naszej polityki zagranicznej, mianowicie odcinek rumuński. Wobec znanego oziębienia naszych stosunków z Francją mogłaby Polska zastosować do siebie wyrażenie, którego kiedyś użył car Mikołaj II, nazywając Nikitę czarnogórskiego jedynym swym przyjacielem. Takim, może nie jedynym, ale najserdeczniejszym, przyjacielem jest Rumunja, wobec której nie szczędzi się aż nazbyt jaskrawych dowodów wierności sojuszniczej aż do naśladowania monarchistycznych zwycajów darowania sobie nawzajem pułków.

Rumunja pod względem swego bezpieczeństwa ma dwa słabe fronty: węgierski i rosyjski. Pierwszy nie przedstawia aktualnego niebezpieczeństwa, gdyż Węgry krzyczą wprawdzie o rewizję traktatu w Trianon — odnośnie do Rumunii chodzi im głównie o Siedmiogród — ale nie są na siłach krzyki swe poprzeć wymowniejszym argumentem, t. j. siłą zbrojną. Natomiast front rosyjski nie daje politykom rumuńskim spać, mimo że mają przeciw słaby jego punkt: Bessarabję w faktycznym posiadaniu i to na tak pewnej podstawie, jaką jest plebiscyt.

Rosja sowiecka, która nigdy tego plebiscytu nie uznała i traktuje zabór Bessarabji jako zwykłą aneksję przez wykorzystanie ówczesnej jej słabości, przy każdej okazji mimo to manifestuje — szczerze czy nieszczerze — chęć wejścia z Rumunją w normalne stosunki, czego ostatnio złożyła dowód przez ofiarowanie jej równocześnie z Polską paktu o nieagresji. Polska, której oficjalna polityka zagraniczna nastawiona jest na większą czujność ku zachodniej niż ku wschodniej swej granicy, skorzystała z oferty rosyjskiej, pakt o nieagresji prowizorycznie (przez parafowanie) podpisała i w tych dniach — mówią o 20 bm. — ma go definitywnie podpisać.

Wierna swym obowiązkom sojuszniczym wobec Rumunii, z którą sojusz zawarty został tylko z punktu widzenia wspólnego niebezpieczeństwa od Rosji, dąży polityka polska do tego, aby zmniejszyć punkty tarcia między Rumunją a Rosją, do czego najlepszym instrumentem byłby pakt o nieagresji. Rumunja nie byłaby od tego, gdyby punktem wyjścia paktu było uznanie stanu posiadania, ale tego wła-

śnie Rosja nie chce: od gwarantowania tego stanu wyjąkuje Bessarabję. To naturalnie osłabia chęć paktowania Rumunii i stawia Polskę niejako w roli sędziego rozjemczego.

I oto właśnie dziś rozeszła się pogłoska, że Polska postawiła Rumunii niejako ultimatywne żądania, aby razem z nią pakt o nieagresji podpisała. Ze strony rządowej niema ani potwierdzenia ani zaprzeczenia tej pogłoski, z czego nie musi wynikać, aby była absolutnie nieprawdziwą. Bo o co mogłoby tu chodzić? Znałe są dzikie pogłoski o jakichś przygotowaniach wojskowych na naszej granicy zachodniej — pogłoski bez sensu naturalnie, ale

będące wynikiem świadomości, że stamtąd może zagrozić niebezpieczeństwo. Nie można nie uznać potrzeby jakichś zarządzeń, naturalnie dyplomatycznych, a do takich w pierwszym rzędzie należy zrobienie sobie wolnych rąk i krytych tyłów wobec wschodu. Było czy nie było ultimatum, to nie zmienia faktu, że leży ono na granicy naturalnych potrzeb.

Jedno tylko w tej materii zapytanie: są w toku i zapowiadają się na najbliższy czas zdarzenia o wielkiej doniosłości. W takich wypadkach każdy rząd ma naturalnie dążenia do oparcia się o społeczeństwo, do ciągłego kontaktu z jego, jaką ona jest, reprezentacją. A u nas? Właśnie z powodu ciszy na froncie wewnętrznym nie uważają nawet za potrzebne wspomnieć coś o Sejmie. I ze swego punktu widzenia mają rację: czy ten Sejm jest w stanie poprzeć swą powagą politykę rządu?

## Policja polityczna w Akademii Sztuk Pięknych

ARESZTOWANIE MŁODEGO GRAFIKA W KRAKOWIE

Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie była w sobotę widownią niezwykłego incydentu podczas otwarcia w murach uczelni dorocznej wystawy prac uczniów. Na wystawie tej znalazły się również studia graficzne studenta Akademii, Lewickiego, nagrodzone przez prof. grafiki, Wojnarskiego. Były tam prace młodego grafika, poruszające takie tematy, jak: walka policji z tłumem na ulicach Krakowa w marcu br., obchód „Rerum

novarum“ w karykaturze, księży w konfesjonale itp. Obrazy te zostały z polecenia władz Akademii usunięte ze ścian. O godzinie 3 popołudniu wkroczył do gmachu Akademii organ policji politycznej, który obraz Lewickiego skonfiskował, a następnie przeprowadził w jego mieszkaniu rewizję. Po rewizji sędzia śledczy zarządził aresztowanie Lewickiego.

## Zwinięcie gimnazjum VII w Krakowie

Rok szkolny się kończy. Według nowych rozporządzeń o reorganizacji szkolnictwa stało się faktem dokonany zniesienie pierwszej klasy w szkołach średnich. Kraków, stary ośrodek nauki, spotyka poza tem inny cios. Oto kuratorjum okręgu szkolnego, opiekujące się szczególnie szkołami w samym Krakowie, przygotowuje zamach na zdobycz naszą jeszcze z czasów zaborezych. Ma być zniesione od nowego roku szkolnego gimnazjum VII im. Adama Mickiewicza, mieszczące się przy ul. Starowiślniej 48. Władze polskie znoszą gimnazjum, o które walczyli nasi postowie w parlamencie austriackim, aby dać młodzieży możliwość kształcenia się. I rząd austriacki uznał żądania Polaków i dał im gimnazjum. W wolnej Polsce zamyka się je bez żadnych motywów, bez protestu ze strony „władców“ miasta, którzy nawet nie śmieliby zwrócić uwagi na ten smutny czyn centralnych figur z Warszawy, bo są tylko odkomenderowani do magistratu i na rozkaz pułkownika Beliny muszą milczeć. Upadek samorządu w Krakowie był wielką hańbą dla starego naszego grodu, ale upadek kultury w Krakowie jest hańbą

dla całej Polski. Niedość na tem.

Władze szkolne wstrzymały na razie egzaminy wstępne do klas od II do VIII dla uczniów, chcących uczęszczać do gimnazjum. Dyrektorzy motywują to tem, że mają nastąpić łączenia klas i zmniejszania ilości oddziałów. O ile będzie miejsce, wtedy dopiero otworzy się wpisy dla uczniów prywatnych.

Krąży pogłoski i to w sferach urzędowych, że, o ile da się znieść więcej oddziałów, można będzie zwinąć jeszcze jedno gimnazjum.

W związku z temi „ściąganiem“ klas, zniesieniem pierwszych klas szkół średnich i zwinięciem jednego zakładu średniego, — ewentualnie dwóch, pozostanie kilkadziesiąt sił nauczycielskich bez zajęcia. Jak słyhać, pójdą oni masowo na emeryturę, jak to miało miejsce w ubiegłym roku, lub przeniesieni zostaną „w świat“.

Te sensacyjne wprost rewelacje podajemy mieszkańcom Krakowa do wiadomości — patrzcie, jak kultura Krakowa, którą chlubiłiśmy się, upada za czasów „radosnej twórczości“.

## Bieda krzepi

I BAKTERJE TEŻ

P. Stpiczyński, bohater trzydziestu ponoć nieodcierpianych kondemnat, wynalazł hasło dla nizin: **bieda krzepi**.

Nieco podobna argumentacja doprowadziła hitlerowskiego radnego w Lipsku dr. Melzera do wniosku, że bakterje chorobotwórcze są zbawienne.

Magistrat lipski obciął kredyty na utrzymywanie w czystości ręczników szkolnych do granic umożliwiających pranie ręcznika przeznaczonych do użytku 40 dzieci co najwyżej raz na 6 do 8 tygodni. Na to związek nauczycieli pisemnie zwrócił uwagę, że tak zbrukane ręczniki mogłyby

na lekcjach bakterjologii służyć do pokazów, do czego prowadzi brud, czyli, że drobna oszczędność na czystości — mścić się może na zdrowiu dzieci szkolnych.

Pismo to wzburzyło wymienionego wyżej hitlerowca, który pod adresem nauczycielstwa wystosował takie pouczenie:

„Przyszłość Niemiec domaga się pokolenia, mało wymagającego, zdrowego na ciele i duszy, umiejącego samo sobie radzić, a nie wyciągającego ręki po pieniądze państwa — w małodusznej obawie przed bakterjami — pokolenia, szukającego zbawienia nie tylko w trosce o swoje zdrowie.

Młode i silne pokolenie hodować należy nie pod szklanym dachem oranżerii, ale na wietrze i słońcu“.

— 000 —

## Komunizujący odłam sanacji

„Czas” uspokaja swoich czytelników, że nie należy wierzyć przesadnej wrzawie, jakoby lewe skrzydło sanacji zamieniło się w kuźnię bolszewicką. Na ten temat pisze:

„Od kilku tygodni pewna część prasy polskiej przepełniona jest alarmami o groźnym jakoby i rosnącym „komunizmie narodowym”. Zarzuca komunizowanie swoim byłym pupilom pełen temperamentu i „esprit” dziennikarz z Wilna (mowa tu o redaktorze „Słowa”). Pisze o „komunizmie w Sanacji” endecki publicysta z „Kurjera Poznańskiego” strasząc pocziwych poznańskich mieszczan, że patrząc jeno jak sanacja przemieni się w bolszewików, by ich pozabawić głów i sakiwek. Inne znów objawy głośno i hałaśliwie nazywa bolszewizmem *krakowski brukowiec*.

Ktoś, niezający stosunków polskich, mógłby sądzić, że zaszło coś nowego, że fala komunistyczna nagle wezbrała, że ilość kandydatów na poddanych „polskiej” sowieckiej republiki, włączonej do Związku Sowieckiego nagle wzrosła. Co jest na tem prawdy i jakie są fakta?

Fakta są następujące: Wileńska grupa sejmiorów katolickiego „Odrodzenia” zajęła w ostatnich tygodniach stanowisko, aprobujące metody gospodarki sowieckiej, jako należyta drogę do przekształcenia ustroju gospodarczego. Lwowska grupa, związana ze „Słowem Polskim” i lwowsko-warszawska grupa związana z tygodnikiem „Przełom” zaakcentowały ostatnio silniej swe tendencje syndykalistyczne i swój entuzjazm dla gospodarki planowej. Lwowski znany reżyser — Leon Schiller dał ostatnio kilkakrotnie wyraz swym radykalnym tendencjom, wystawiając sztuki antykapitalistyczne („Krzyżce Chiny”) i reżyserując sztuki polskie w sposób tendencyjny, choć artystycznie interesujący, dał również wyraz swym przekonaniom pacyfistycznym w formie, zaczerpniętej w części z frazeologii sowieckiej.

Otóż „Czas” dochodzi do wniosku, że, gdyby nie to, iż przeciętny Polak

„nie ma pojęcia co to są hitlerowcy, to raczej ta nazwa by im odpowiadała”. „Równocześnie zaś — dodaje — łączone są z tym radykalizmem pewne prądy kulturalne, radykalizujące, antykatolickie, płytko - racjonalistyczne”.

Wogóle trudno jest jednym kłosem nakryć te trzy grupy, które wymienił „Czas” — i wspólnego patrona dla nich wynależć w Hitlerze, Schiller-pacyfista, Dembiński katolik, uczeń księdza Mey-szłowicza. „Przełom” — ile głów, tyle rozumów. Pierwszomajowy numer tego wydawnictwa wywołał był w wielu dziennikach okrzyki zgromy, że „Przełom” przelamał po stronie sanacji front antybolszewicki, że zanurzył się po uszy w bolszewizm... W następnym numerze redaktor naczelny i wydawca tego pisma p. Szurig oświadczył, że stało się to podczas jego nieobecności, że było zatem chwilowe bezholowie...

Chyba, że „Czas” pojmuje hitleryzm nie w sensie pewnego hasłomiotu, lecz ujmuje go z punktu widzenia pstrej gromady, pędzącej na oślep za tym „zbawcą”, wierzącej, że ich uratuje jego znachorstwo. Ale i tu nie widać analogji, gdyż wymienione grupy tworzą nieliczne parafje.

Właśnie równocześnie z wyjaśnieniami „Czasu” rozprawia się w „Słowie” wileńskim już nie p. Mackiewicz, lecz Wł. Studnicki z prof. Swianiewiczem, pod którego wpływem pozostaje młodzież „katolicko - komunistyczna” czy... nieświadomie hitlerowska, jak ją nazywa „Czas”.

Pan Studnicki podkreśla, że prof. Swianiewicz uważa sympatyków komunizmu z poprawkami „odrodzeniowcami” — za „elitę umysłową”.

„Ta „elita”, zdaniem p. Swianiewicza, ma niechęć do kapitalizmu, dzięki swemu katolicyzmowi.

„Produkcja kapitalistyczna... mówi o potędze umysłu ludzkiego, każe wierzyć w bezgraniczność tej potęgi, a prawie nic nie narzuca myśli o istnieniu świata nadprzyrodzonego” — pisze Swianiewicz.

Stąd — dodaje p. Studnicki — dla ochrony katolicyzmu walka z kapitalizmem”.

Tymczasem ci „katolicy dziwnego nabożeństwa” przejawiają „namiętną nienawiść klasową do ziemianstwa”, „przejawiają też nienawiść do współczesnej cywilizacji, która wyrosła z soków Rzymu” — orzeka.

Coprawda nie wiemy, czy p. Wł. Studnicki zastanawiał się nad zagadką własnych przeobrażeń: był socjalistą, potem ludowcem, potem endekiem,

podczas wojny światowej był aktywistą z podkreśleniem orientacji pruskiej — obecnie jest filarem dziennika obszarniczego.

Coprawda, kto na takiej przejechał się karuzeli — temu trudno być musi ustalać rodzaj i trwałość cudzych poglądów.

Jaki jest powód tych osobliwych fermentów, których wewnątrz samego BB nikt jasno określić nie potrafi?

Oto poprostu obok grubszych ryb, obok posiadaczy dużych fortun, którym jest dobrze — obok ludzi zależnych i zahukanych, którzy boją się głoś

## Nowi ludzie w Niemczech

Co „stary pan” — Hindenburg — uczyni po wyborach do parlamentu? Dalsze pytania odnoszą się do zamiarów generała Schleichera, do jego stosunku do Hitlera, do zagadnienia, kto kogo z nich oszuka.

Już te pytania pouczają, że polityki niemieckiej nie można obecnie mierzyć miarą, jaką zwykle stosuje się w demokratycznej republice. Ciągłe wskazywanie na Hindenburga, przywiązywanie wielkiego znaczenia do intryg junkrów w jego letniej siedzibie w Neudeck i do intryg w jego rezydencji berlińskiej — wszystko to przypomina stare czasy, kiedy wszystko się obracało około jednego człowieka i około jego chwilowego miejsca pobytu.

Wynika z tego zestawienia jedno: położenie polityczne w Niemczech jest nienormalne, niezdrowe. Z reguły położenie polityczne ocenia się wedle społecznych i gospodarczych sił, w republice wedle sił stronnictw parlamentarnych. Tam zaś, gdzie rządzą generalowie i junkrzy, rozum polityczny nie ma nic do gadania, gra sił społecznych wyłączona. Dlatego mają tak wielkie znaczenie osoby i ich decyzje, gdyż mogą rządzić tak długo, dopóki mają aparat państwowy w rękach.

### GROENER—SCHLEICHER

Schleicher obalił Groenera, podwładny przelozonego. To był początek przesilenia, to był początek końca Brüninga. Z ust do ust krąży dramatyczne opisy upadku Groenera, którego najzaufany oficer, długoletnia prawa ręka, oszukał i obalił. Schleicher był porucznikiem, gdy Groener był już generałem — Groener, nie mając dzieci, traktował go prawie jak syna. To był dla Groenera ciężki cios, ale padł on ofiarą mylnego nastawienia politycznego, które też podzielał Brüning. Groener chciał tegosamego, co teraz usiłuje realizować Schleicher: unieszkodliwić Hitlera nie w drodze walki, ale w drodze układów i dopuszczenia go do współwładzy. To był powód, dla którego Brüning pozwolił tak często Schleicherowi rozmawiać z Hitlerem. W ciągu tych rozmów i układów zarówno Schleicher jak i Hitler nabrali coraz większego apetytu i w ten sposób powstał spiszek przeciw Groenerowi. Przeniesiono grę do pałacu prezydenta republiki, gdzie syn Hindenburga, sekretarz stanu Meissner, stary Oldenburg i inni junkrzy intrygowali przeciw „bolszewickiemu” rządowi Brüninga. Gra skończyła się dramatyczną rozmową między Brüningem a gen. Schleicherem i Hammersteinem, gdy ci oświadczyli kanclerzowi, że nie ręcą za Reichswehrę, jeżeli Groener pozostanie na jej czele. Tak się stało, ale zwycięstwo generalów nie było zupełne: Groener poszedł jako minister Reichswehry, ale pozostał jako minister spraw wewnętrznych. Po pierwszym ciosie poszedł drugi, wymierzony w Brüninga.

### SCHLEICHER—HITLER

Nie ulega wątpliwości, że istnieje między nimi jakieś porozumienie, jakiś pakt. Nikt go nie widział, nikt nie zna jego treści, ale wszyscy przypuszczają, że chytry Schleicher ma w rękach coś na piśmie, aby w każdej chwili mieć Hitlera w rękach. Czego chce Schleicher? Nie jest on właściwie żołnierzem, gdyż całą swą karierę zrobił w biurach. Odróżnia się tem od innych oficerów, że ma zmysł i temperament polityczny, umie się obracać w kuloarach parlamentu i w salonach bogatej burżuazji, a najsilniejszym znamieniem jego charakteru jest ogromna zarozumiałość, z którą wykroił sobie rolę dla przyszłego uporządkowania Niemiec. Co on pod porządkiem rozumie? Nie jest to naturalnie ustroj republikański, demokratyczny, ale rządy „powag”, w których wojskowym naturalnie należy się pierwsze miejsce.

Tu rozchodzi się zamiary Schleichera i zamiary Hitlera. Ten, który dąży do ujęcia władzy, nie może i nie mógł spokojnie patrzeć, jak mu Schleicher tę władzę wyrzywa z rąk. Powstaje więc pytanie, jak długo obaj będą mogli iść razem, kiedy Schleicher będzie się czuł dość silnym, aby tam-

zabierać, znajdują się w tej arce Noego, jaką jest sanacja i luźne grupy, uczuwające duszność wśród sanacyjnej bezplanowości, chwytające się każdego nowego pomysłu, który się na zachodzie, czy na wschodzie wyłonił.

Faszyzm? — dać jakąś przeróbkę faszyzmu Piatiletka? — wpakować coś w rodzaju piatiletki! Zdezerterowali w znacznej części z partii dziś opozycyjnych, albo są młodzieżą, która wierzyć chce w „wielką jednostkę”, ale chce zarazem widzieć przeciw możliwość wyjścia z przygnębiającej atmosfery i miała się w poszukiwaniu jakiego programu, jakiegoś planu... Od matadorów BB nie spodziewa się żadnych wskazówek. Wszędzie-indziej więc szuka leku.

tego kopnąć, względnie kiedy Hitler zorjentuje się, że droga jego rozchodzi się z drogami Schleichera.

### STARY PAN

Walka ta rozstrzygnie się, gdy będzie znany wynik wyborów z 31 lipca i gdy prezydent i kanclerz wyciągną albo nie wyciągną konsekwencji z tych wyborów. O ile można stawiać horoskopy, sprawa wygląda tak, że Hitler większości nie osiągnie. Gdy zaś on razem z prawicą nie będą większością, to konstytucyjnie rząd Papena nie będzie się mógł utrzymać. Co będzie dalej, leży w rękach Hindenburga. Jeżeli zechce utrzymać kurs Papena—Schleichera, może to zrobić tylko przez jawne pogwałcenie konstytucji. Czy Hindenburg zdecyduje się na to? Czy może poświęci swego Papena, jak bezwzględnie poświęcił Brüninga?

Trzeba pamiętać, że „stary pan” jest arcykonserwatystą, który wprawdzie przyjął wybór głosami lewicy, ale sercem zawsze był po stronie prawicy. Niema on wprawdzie doświadczenia i temperamentu politycznego, ale z uporem starca ob staje przy raz powziętej decyzji i z zaciętością oficera dąży do przeprowadzenia swej woli — chociaż mimo wszystko dotąd wyraźnie konstytucji nie zламаł. Czy teraz to robi, czy teraz wystąpi przeciw wyraźnej woli narodu? W Niemczech, przy panujących nienormalnych stosunkach, wszystko zależy od decyzji kilku osób. Wola „starego pana” stała się decydującą dla rozwoju politycznego w najbliższym czasie.

## Wiadomości polityczne

### WSPÓLNY FRONT SOCJALISTYCZNO-KOMUNISTYCZNY PRZECIW HITLEROWCOM?

Kierownictwo okręgu berlińskiego partii komunistycznej zwróciło się do zarządu okręgowej organizacji partii soc.-dem. i do zarządu organizacji zawodowych o utworzenie wspólnej akcji obronnej przeciw hitlerowcom. Organizacja soc.-dem. i zawodowa postawiły za warunek, aby komuniści zaprzestali swej agitacji przeciw socjalistom i „żelaznemu frontowi”, na co komuniści narazie nie godzą się.

Na wniosek komunistów odbyło się zgromadzenie robotników wielkiej fabryki kabli dla zajęcia stanowiska wobec tej sprawy. Zgromadzenie olbrzymią większością uchwaliło rezolucję, wzywającą socjalistów i komunistów do utworzenia wspólnej listy przy wyborach do parlamentu, aby ani jeden głos robotniczy nie poszedł na marne. Takie postępowanie uważają robotnicy za prawdziwy wyraz wspólnego frontu.

### PRZESILENIE NA WĘGRZECH

Jak już donieśliśmy, przedstawiciele rolników w większości rządowej zbuntowali się. Żądają oni moratorium i obniżenia oprocentowania swych długów hipotecznych. Minister skarbu Koranyi, przedstawiciel w rządzie banków, sprzeciwia się temu żądaniu, wobec czego przyszło w większości rządowej do przesilenia, gdyż przedstawiciele rolników grożą wystąpieniem. Przeciw rządowi Karolyiego intryguje były premier Bethlen, który chciałby sam albo przez swego męża zaufania dorwać się władzy. Narazie sprawa pozostaje w zawieszaniu, gdyż naczelnik państwa Horthy jeszcze się waha, czy poświęcić Karolyiego. W kołach politycznych twierdzą jednak, że dymisja obecnego rządu jest nieunikniona i że nastąpi ona w lipcu. Jako przyszłego premiera wymieniają obecnego ministra wojny Gombösa.

## SKŁADKI

DLA RODZIN PO ZABITYCH W CZASIE OSTATNIEGO STRAJKU GÓRNIKACH ZZK w Samborze zł. 40'15.

## „Wolne ręce w Europie wschodniej“

Prasa paryska omawia spotkanie się w Lozannie w cztery oczy Herriota z Papenem. Osia rozmów było — jak zapewnia zawsze najlepiej poinformowany Pertinax — zbliżenie francusko-

niemieckie. Za jaką cenę?

„Les mains libres en Europe orientale“ — pisze wielkimi literami Pertinax i to samo stwierdza Bernus.

## Likwidacja jeszcze jednej „akcji“ pomocy dla bezrobotnych

POSIEDZENIE LIKWIDACYJNE NACZELNEGO KOMITETU DLA SPRAW BEZROBOCIA

W pałacu Rady ministrów odbyło się w czwartek uroczyste posiedzenie Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia przy prezesie Rady ministrów. Po dziewięciu miesiącach istnienia, uchwałą Rady ministrów Komitet ten został zlikwidowany, a rolę likwidatorów powierzono kilkunastu urzędnikom, których powołano do czasowej instytucji p. n. Komisji Międzyministerjalnej dla spraw Bezrobocia.

Przy dźwiękach „trąb“ i urzędowo robionym zapale, powoływano do życia Komitet do spraw bezrobocia, uchwałą Rady ministrów z dnia 26 sierpnia r. ub. Wydano specjalną odezwę w pompatycznych słowach, wzywającą „całe społeczeństwo“ do walki ze skutkami bezrobocia:

„Dziś do walki z bezrobociem stajemy zbrojni we własną państwowość, oparci o władzę ojczystą, jako członkowie jednego społeczeństwa, wspólnie cierpiąc — cierpienia swoje leczycy będziemy we wspólnym wysiłku. Obywatele, wszyscy na front walki z bezrobociem...“

Takimi oto słowy wzywano do pomocy przed dziewięćmiu miesiącami.

Od samego założenia tej instytucji nie uczyniono zbyt wielkiego wysiłku, by zakrojone plany zrealizować. Zamierzano udzielić bezrobotnym pomocy w kwocie złotych sześćdziesięciu milionów, udzielono tej pomocy na łączną kwotę osiemnastu milionów z górą. A zatem w trzeciej części zaledwie zamierzanych kwot i to w okresie dziewięćmiu miesięcy, a nie pół roku, jak to było pomyślane.

Akcja pomocy bezrobocia objęto, wedle sprawozdania, około 800 tysięcy ludzi, z pośród bezrobotnych, którzy wyczerpali prawo zasiłku Funduszu Bezrobocia, lub też nie posiadali prawa do zasiłku wogóle. Gdyby rozliczyć, ile wydawano dziennie na pomoc dla tych osmiuset tysięcy ludzi, pozbawionych pracy, w ciągu dziewięćmiu miesięcy, to wypadnie na jedną osobę

8 groszy dziennie,

a 22 złote 50 groszy na osobę w ciągu całych dziewięćmiu miesięcy. Niech sobie każdy w swoim sumieniu powie, jaki wpływ na walkę z klęską bezrobocia, miała ta „pomoc“, koło której robiono tyle wrzawy.

Czem była ta pomoc dla pozbawionych pracy osmiuset tysięcy ludzi, — powie jeszcze porównanie z kwotami zasiłków, wypłacanych w latach ubiegłych z tytułu pomocy doraźnej. Na pomoc tę państwo wydało:

w roku 1925 — 18 milionów złotych,  
w roku 1926 — 43 milionów złotych,  
w roku 1927 — 26,5 milionów złotych,  
w roku 1928 — 13,2 milionów złotych.

Pomoc doraźną wypłacano bez wielkiego wrzasku i krzyku za pośrednictwem Funduszu Bezrobocia. Nie robiono przytem setki osób liczących komitetów, nie tworzone koło tego „honorowych“ stanowisk, a uznawano za konieczne płacić pomoc doraźną nawet w okresie najlepszego roku konjunktury gospodarczej, jakim był rok 1928. W roku 1929, u progu kryzysu, pomoc doraźną z funduszy państwowych zlikwidowano rozporządzeniem ówczesnego min. pracy p. Al. Prystora.

Aby uwypuklić mizerny stosunek i nikłe rozmiary całej pomocy dla bezrobotnych, przypomnieć należy jeszcze, że Fundusz Bezrobocia wypłacił tytułem zasiłków ustawowych w latach kryzysu: w roku 1929 — 49,5 milionów złotych, w roku 1930 — 104 miliony złotych, w roku 1931 — 101 milionów złotych. Jakże mizernie wobec tego przedstawia się cały wysiłek Komitetu do spraw Bezrobocia.

Robiono szaloną wrzawę podczas zbierania pieniędzy koło zbiórek z ofiar „dobrowolnych“. Opodatkowano bez pardonu na ten cel urzędników, którzy dla świętej zgody i dobrej opinii u władz, zgodzili się na to dawać pieniądze. Nałożono obowiązek placenia na wielu robotników. Mimo to wszystko zebrano zaledwie 1.726 tysięcy złotych z tych „ofiar...“

Wiele rozpowiadano o grubych kwotach, które mają wpłynąć tytułem podatków w naturze od obszarników. W sprawozdaniu likwidacyjnym smętnie się stwierdza, że z tego tytułu nie wpły-

nęło ofiar nawet na 1 milion złotych. Syci właściciele obszarów dworskich — mimo wezwań duchowieństwa i władz — zamknęli swoje kiesy i ani im się śniło ponosić jakiegokolwiek ofiary na bezrobocie.

Wyciągnięto 1 tysiacy ton cukru od Banku Cukrowników i uzyskano o 31% niższą cenę za węgiel nabywany na kopalniach, uzyskano ponadto kilka tysięcy kilogramów mydła — oto wszystko co dał tytułem ofiar przemysł polski, ta stalowa podpora obecnego systemu. Razem od przemysłu i rolnictwa uzyskano z ofiar w naturze zaledwie ponad 1.700 tysięcy złotych.

Wywindowano tylko 14 milionów złotych ze specjalnych ofiar pocztowych i kolejowych, i uzyskano 1.404 tysiące z Ministerjum pracy. Przerzucano zatem ciężar pomocy doraźnej na ogół obywateli, ściągając bezapelacyjnie dodatkowe opłaty.

Nie będziemy się wdawali w bliższą analizę pomocy opałowej, pomocy w cukrze, w drzewie, w mące i t. p. Przy tych rozmiarach, jakie ofiarność całego naszego społeczeństwa miała — pomoc ta sprowadziła się do mizernych doraźnych świadczeń bezrobotnym w naturze, które nikogo z pośród bezrobotnych od śmierci głodowej i powolnego wyprzedawania resztki swojego dobytku, z pewnością nie wybawiły.

Byliśmy od początku przeciwnikami tej pomocy filantropijnej, której powierzchowność zgóry ocenialiśmy, jak należy. Ale komitet ten miał spełniać przecież choć mizernie, pewne zadania pomocy.

Obecnie likwiduje się nawet tak pomyślany Komitet dla bezrobotnych. Zachodzi pytanie, czy niema już bezrobocia w Państwie, Wystarczy sięgnąć do oficjalnych liczb, aby się przekonać, jak wygląda stan zatrudnienia w Polsce. Powie o tem najlepiej liczba przepracowanych przez robotników godzin pracy w tygodniu. Otóż w roku 1926 było przeciętnie na tydzień przepracowanych przez robotników 17 milionów godzin pracy, w roku 1927 — 21 milj., w r. 1928 — 24 milj., w r. 1929 24 milj., w r. 1930 — 19 milj., w r. 1931 — 16 milionów. A w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku bieżącego przepracowali robotnicy: w styczniu — 9 milionów, w lutym — 11 milionów, w marcu — 11 milionów, w kwietniu — 12 milionów godzin w tygodniu pracy. A więc liczba przepracowanych godzin pracy spadła katastrofalnie, bo stanowi połowę lub mniej, niż połowę, tego, co robotnicy przepracowali przed trzema laty.

Mamy straszliwe bezrobocie częściowe. Gdy w kwietniu 1929 roku było jeszcze 18,6 procent bezrobotnych częściowo, to w kwietniu 1930 roku było ich 26,9 procent, w kwietniu 1931 roku 24,8 procent, a w kwietniu 1932 roku 38,2 procent. Są to wszystko dane, zacerpnięte z „Wiadomości Statystycznych“ (zeszyt 16 z 5 czerwca 1932 r.). A więc władze na podstawie swojej własnej urzędowej statystyki dobrze wiedzą, jak się ma teraz kwestja bezrobocia. Mimo tej świadomości jednak Komitet Pomocy dla Bezrobotnych likwiduje się, idąc po linii odbierania nawet pozorów, że się sprawą bezrobocia będzie zajmowało.

Na posiedzeniu likwidacyjnym był jako reprezentant rządu p. wicepremier Zawadzki, człowiek, którego nikt nie posadzi o brak znajomości zasad ekonomji, profesor uniwersytetu i autor prac ekonomicznych. Wie on z pewnością, że każde pogorszenie sytuacji bezrobotnych najemników, oddaje najemników pracujących na tem bezwzględniejszy wyzysk kapitalistów i właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych. Pod natchnieniem „Lewiatana“ dokonano się niedawno obniżenia pomocy z zasiłków ustawowych, a teraz rezygnuje się nawet z pozorów pomocy państwowej. W ten sposób ułatwia się kapitalistom i przedsiębiorcom akcję dalszych, niczem nie powściągniętych obniżek płac.

Wprawdzie oświadczone na posiedzeniu likwidacyjnym Komitetu, że komitety lokalne pomocy bezrobotnym pozostają przy życiu i będą rozwijać nadal swoją działalność. Nie potrzeba jednak zbyt bujnej wyobraźni, aby sobie uprzytomnić, że będzie to znowu próżna robota. Bez pieniędzy bowiem, takie komitety nic nie będą mogły zrobić.

Wracamy jeszcze do sprawozdań Komitetu. Jak z nich wynika, przedsięwzięto kilka akcji, które nie dały żadnych, albo prawie żadnych wyników. Zajęto się przedewszystkiem „rozdziałem pracy“. Podobno zatrudniono, aż... 42 tysiące osób tym sposobem, mimo to stwierdza się, że już w grudniu ub. r. dawało się odczuwać, że żadna taka pomoc nie przynosi skutków. A zresztą „rozdział pracy“ przy pogarszaniu sytuacji zarobkowej robotników, nie klasie robotniczej konkretnie nie daje. Dlatego też akcja ta spaliła na panewce.

Widząc, że nic nie można zrobić w zakresie dopomożenia ludziom do znalezienia pracy, zajęto się utworzeniem specjalnej Komisji do Sprawy uruchomienia ruchu budowlanego. Powołując się na autorytet Biura Badania Cen i Konjunktur, stwierdzono, że 78% z pośród bezrobotnych związanych jest w bliższy lub dalszy sposób z akcją budowlaną. Opracowany został memoriał, otrzymał go p. premier ministrów. „Skutek“ tej akcji zaś widoczny jest i jaskrawy... Ruchu budowlanego w tym roku niema.

Jak dalece wywiera wpływ „Lewiatan“ na organa rządowe, — mówi ustęp sprawozdania, omawiający „rozdział pracy“: „Zaznaczyć należy, że akcja Naczelnego Komitetu była prowadzona w ten sposób, aby przez powyższe zmiany koszty produkcji nie podrożały i aby przemysł, czy rzemiosło nie były zahamowane w swej działalności“. Piękne świadectwo dla działalności Komitetu, który nie uraził dążeń kapitalistów do zarobków za wszelką cenę, do wyzysku bez sentymentu.

Celebrował uroczystość p. Czesław Klarner, były przewodniczący tej instytucji. Sprawozdanie złożył b. minister Jurkiewicz, objaśniając sprawozdanie finansowe. Wreszcie komisja rewizyjna znalazła, że wszystko jest w porządku.

Ciekawym momentem w trzykwadransowym posiedzeniu było przemówienie p. wicepremiera Zawadzkiego. Powtarzając frazesy, ciągle na ustach będące u przywódców „Lewiatana“, tłumaczył p. wicepremier, że najwłaściwszą formą walki z bezrobociem jest dążność rządu do uruchomienia warsztatów pracy poprzez nastawienie całej polityki gospodarczej. (Wynik, jak dotąd, mizerny!). Ale mimo to jednak potrzeba walczyć ze skutkami kryzysu, a więc i z bezrobociem. Dlatego rząd nosi się z zamiarem utworzenia w przyszłym roku jakiej nowej instytucji, — podstawą akcji której będzie przymus. (P. wicepremier zawiódł się w nadziejach na ofiarność najwierniejszego sojusznika, jakim są kapitaliści i obszarnicy). Zdaniem p. Zawadzkiego rok przszły będzie obfitował w gorsze bezrobocie. (Poraz pierwszy rząd przyznaje się do ponurych perspektyw, zapominając widocznie, jak to grzmiał i błyskał na byłego premiera Witosa cały obóz „sanacyjny“ za jego historyczne powiedzianko, że „będzie gorzej“. Dziś rządowi „sanacyjnym“ choć trudno to przez gardło przechodzi, ale jednak muszą to przyznać).

Ryzykowne było powiedzenie p. wicepremiera, że z powodu kryzysu cierpimy wszyscy. Z pewnością nie tak wszyscy, jakby się p. wicepremierowi zdawało. Ryzykowne było również twierdzenie, nie poparte żadnymi dowodami, że u nas jest lepiej niż zagranicą, albowiem mamy w kraju „spokój“.

Zakończył swoje przemówienie p. Zawadzki grzecznościami wobec ustępującego komitetu; podziękowań, jak z rogu obfitości.

Cenne było wyznanie p. Klarnera, który stwierdził, że jedynie dzięki niskim wymaganiom „obywatela polskiego“ przeżyliśmy szczęśliwie ubiegłą zimę. Zapewne, jest to pocieszające dla przewodniczącego obradom niedawnego „Sejmu Gospodarczego“, że przy takich małych potrzebach jest możliwość tem skuteczniejszej kapitalizacji i zarobków. Zakończył p. Klarner również duserami wobec wszystkich władz i pięknym ukłonem w stronę p. wicepremiera.

Bezrobocia wprawdzie nie zlikwidowano. Niewątpliwie zlikwidowano natomiast Naczelną Komisję do spraw Bezrobocia przy prezesie rady ministrów.

A na końcu mała uwaga na temat braku potrzeb i spokoju ogólnego.

Ten ciągle na ustach przedstawicieli rządzącej „sanacji“ będący „spokój“ trzebaby jednak zanalizować. Bywa spokój cmentarza, to tam, gdzie już nie żywego niema. Zdarza się spokój w celi więziennej, ale więzień wówczas jest otoczony murami, kratami i strażą więzienną, która do takiego przymusowego spokoju zmusza. Bywa wreszcie znany w naturze: spokój i cisza, ale w atmosferze powszechnej duszności i przy pojawiających się na horyzoncie zapowiedziach czasem nie spodziewanych gromów i burz, piorunów i błyskawic...

Antoni Zdanowski.

## Pożyczka dla Austrii — a dla Polski?

Wedle informacji pism wiedeńskich międzynarodowa pożyczka dla Austrii, nad którą obraduje komitet Ligi narodów w Genewie, jest zapewniona. Austrija ma otrzymać 300 milionów szylingów (około 45 milionów dolarów), z czego potrąci się jej zaliczki w sumie 100 milionów tak, że na rękę otrzyma 200 milionów i to w zagranicznych walutach. W pożyczce biorą udział wszystkie państwa z Francją na czele. Jak dodają, pożyczka nie jest uwarunkowana żadnymi zastrzeżeniami politycznymi, m. i. Francja nie stawia już żądania, aby Austrija raz na zawsze wyrzekła się Anschlussu.

W tym samym czasie, kiedy ta pożyczka dochodzi do skutku, o pożyczce dla Polski całkiem uchichło. Nie mówi się już ani o drugiej transzy 300 milionowej pożyczki na budowę kolei Śląsk—Gdynia, nie mówi się o pożyczce państwowej w skromnej kwocie 200 milionów franków. Gdy trzeba ratować Austrię, rząd francuski widocznie nie krępuje się ani niekorzystnym położeniem giełdowym ani własnym deficytem, natomiast wobec Polski zastrzeżenia te i obawy istnieją.

A trzeba pamiętać, że Austrija jest nietylko ma-

łym, silnie zadłużonym, bez przyszłości państwem, ale w konstelacji międzynarodowej jest pionkiem, który się przesuwa, sama zaś niema żadnego wpływu na politykę międzynarodową. Polska natomiast, a jakże, jest mocarstwem, ma miejsce i głos w Radzie Ligi narodów, zabiera głos nawet w konflikcie japońsko-chińskim, ale dla siebie nie wskórać nie może. Polska, która ustawicznie jest klientką Ligi narodów, widocznie uważa za poniżające starać się o pożyczkę pod egidą Ligi — rezultat jest taki, że żadnej nie otrzymuje.

A kto temu winien? Naturalnie tylko opozycja, która „buntuje” socjalistów francuskich przeciw Polsce, przedstawiając w niekorzystnym świetle jej stosunki wewnętrzne. Tak przedstawia rzecz prasa sanacyjna, składając na opozycję winę swojego niepowodzenia. Nie chcą jednak te pisma uznać jednej rzeczy: kapitał mniej dba o stronę polityczną swych operacji finansowych a więcej o pewność i dochodowość. Widocznie w Paryżu uznają, że ta strona nie nadaje się jako podłoże pożyczki i to decyduje, nie zaś jakieś „knowania antypaństwowe”.

## Dla dzieci bezrobotnych

Personal Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, pragnąc przyjść z pomocą dzieciom bezrobotnych różnych krajów, część ze swych miesięcznych honorarjów ofiarowuje Międzynarodowemu Towarzystwu Pomocy Dzieciom w Genewie. Na życzenie kilku członków personalu Międzynarodowego Biura Pracy część opodatkowania w sumie 1000 franków szwajcarskich została przeznaczona na dzieci polskie dla Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i przekazana przez Międzynarodowe Towarzystwo Pomocy Dzieciom w Genewie, Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci w Warszawie. Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania personalowi Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie oraz Międzynarodowemu Towarzystwu Pomocy Dzieciom w Genewie za pamięć o naszych dzieciach robotniczych.

Jednocześnie Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zaznacza, że dzięki temu darowi Towarzystwo będzie mogło przyjąć większą liczbę dzieci bezrobotnych na swe kolonie letnie w bieżącym roku.

Za zarząd: przewodniczący Tomasz Arciszewski, sekretarz Wanda Pożaryska.

## Tydzień kobiet

OSWIĘCIM. Na zakończenie akcji propagandowej, w związku z „Tygodniem Kobiet”, partja zwołała na niedzielę 12 czerwca zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: „Rola kobiety w ruchu robotniczym”. Licznie zebrani robotnicy z żonami zapelnili wielką salę p. Wysogładowej. — W zagajeniu tow. Dudkówna w serdecznych słowach zwróciła się do zebranych, przedstawiając wielkie znaczenie zasilenia szeregów partyjnych przez wciągnięcie kobiet pracujących do życia politycznego. Przez aklamację powołano do prezydium tow.: Dudkównę, Kuźniównę i Krzemienia, a tow. Oborównę na sekretarkę. Następnie zabrał głos tow. mgr. Zygmunt Gross z Krakowa, który omówił sytuację polityczną i gospodarczą państwa, wskazując na doniosłą rolę kobiety pracującej, jaką odegrać ona powinna w życiu politycznym. Mówca wskazał na zasługi partji przy nadaniu kobietom w Polsce równouprawnienia politycznego, jakkolwiek kobiety nie umiały niestety robić należytego użytku z nabytych praw, oddając swoje głosy klerykalizmowi, nacjonalizmowi, a w każdym razie wstecznictwu społecznemu. Tak główny referent, jakoteż następni mówcy, tow. Nyderek i Majcherek, apelowali do zebranych, by nie ograniczyli się do akcji propagandowej wśród kobiet do „Tygodnia Kobiet”, który odbywa się raz do roku, lecz przy każdej sposobności uświadamiali swoje towarzyski pracy i życia, że tylko przez wspólny wysiłek kobiet i mężczyzn wywalczony zostanie lepszy ustrój. Odśpięciem „Czerwonego Sztandaru” zakończyło się to imponujące zgromadzenie. Nasz „anioł stróż” w postaci przedownika policji, powołując się na sanacyjną ustawę o zgromadzeniach, — zażądał przedłożenia uchwalonej rezolucji.

## O taniłość w uzdrowiskach

Kontynuując swą akcję w sprawie obniżenia kosztów pobytu i leczenia w miejscowościach kuracyjnych, zainicjowała Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie dalsze konferencje w Zakopanem, Rabce i Szczawnicy.

Odbyły się one w dniach 11 i 12 czerwca, z udziałem p. Gregera, prezesa Izby skarbowej w Krakowie, przedstawicieli Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w osobach pp.: prezesa Epsteina i dyrektora inż. Mianowskiego, oraz przy nader licznych udziałach zainteresowanych sferze przemyśle uzdrowiskowego, tak ze strony handlu jak i właścicieli pensjonatów.

Konferencje miały na celu bezpośrednie zetknięcie się z przedstawicielami tych miejscowości kuracyjnych i zorientowaniu się w postępach akcji w kierunku dostosowania poziomu kosztów pobytu i leczenia do obecnych stosunków i zapoznanie się z dezyderatami sfer uzdrowiskowych. We wszystkich tych zdrojowiskach i Zakopanem zdołała Izba stwierdzić duże zrozumienie dla akcji Izby i gotowość do ustępstw przedstawicieli przemysłu uzdrowiskowego dla stworzenia dogodnych warunków pobytu dla zubożalej ludności w tegorocznym sezonie.

Jak wynika ze sprawozdań, jakie składali przed stawiciele poszczególnych uzdrowisk na powyższych konferencjach, wszystkie wspomniane miejscowości poczyniły już poważniejsze zarządzenia, mające na celu obniżenie kosztów pobytu i leczenia. Również i sezon główny upłyne pod znakiem taniłości, a w każdym razie minimalnej, bo powyżej 10 do 20 procent dochodzącej zwykłej kosztów pobytu w porównaniu z sezonem pierwszym bieżącego roku.

Równocześnie na powyższych zebraniach przedkładały Izbie zarządy uzdrowisk i przemysł turystyczno-uzdrowiskowy swe postulaty z dziedziny komunikacji (połączeń kolejowych, dróg bitych, aprowizacji) sprawy podatkowe, socjalne, kredytowe w zakresie taks klimatycznych itp., które Izba przedłoży następnie ministrowi przemysłu i handlu z gorącą prośbą o poparcie.

Podkreślić należy również dużą ofiarność ze strony sfer lekarskich, które zgodnie z apelem Izby obniżyły dobrowolnie honorarja. Spodziewać się należy, że akcja Izby zostanie uwieńczona pomyślnym rezultatem.

## Z kraju i ze świata

10-LECIE PRZYŁĄCZENIA GÓRNEGO ŚLĄSKA DO POLSKI obchodzono w Katowicach ubiegłej niedzieli uroczystością, w której masowy udział wzięła ludność górnośląska. Przemawiali ks. prałat Skowroński, marszałek Wolny, senator Korfanty, poseł Trampczyński, b. premierzy Witos i Ponikowski, poseł Czetwertyński itd.

SKANDALICZNE I KARYGODNE ZAJŚCIA NA MECZU KOSZARAWA—RKS CZECHOWICE W ŻYWCU: CIĘŻKIE POBICIE SĘDZIEGO I GRACZY RKS CZECHOWICE. W dniu 12 bm. odbyły się w Żywcu zawody o mistrzostwo klasy A podokręgu bielsko-bialskiego, między Koszarawą a RKS Czechowice. Początkowo przebieg gdy był całkiem normalny, lecz z chwilą, gdy RKS uzyskał w 20 min. bramkę, gra całkowicie się zmieniła. Koszarawa rozpoczęła brutalną grę.

Kapitan Koszarawy Stępień Henryk nie pilnował piłki, lecz starał się uszkodzić graczy przeciwnej drużyny, co spowodowało i resztę graczy tej drużyny do takiej samej „gry”. Na kilkakrotne upominania sędziego, odpowiadał Stępień temuż: „Panie sędzio, ja nie odpowiadam, czy pan dzisiaj jeszcze zjedzie z tego boiska”, a do swych graczy wołał: „ty, leć na sędziego, kopnij go, żeby mu kiszki wyszły”. Wywołano taki nastrój, że sędzia wprost nie mógł reagować. Gdy jednak w 40 minucie drugiej połowy gry, tenże gracz rozmyślnie, ordynarnie kopnął gracza RKS Paskiera, wykluczył go sędzia z boiska. Stępień odpowiedział, że boiska nie opuści, a sędzia „może go w nos pocałować”. Wówczas p. Ochoński, członek zarządu Koszarawy, zmobilizował publiczność z laskami, która wtargnęła na boisko, celem steroryzowania sędziego. Publiczność została przez p. Ochońskiego, Sapetę podburzona w ten sposób, że sędziemu zagrożono połamaniem kości, jeśli wykluczy Stępień z boiska. Najwięcej grozili i prym wiedli w tym gwałcie ci, którzy zobowiązani byli do uspakajania graczy i publiczności, członkowie zarządu Koszarawy Ochoński, Sapeta i „dyrektor” Kasy chorych w Żywcu Obtulowicz. Sędzia, nie mając innego wyjścia, zaczął dalej prowadzić zawody i, by zadowolić podburzoną publiczność, dyktował przeciw RKS jedenaste, by tylko Koszarawa mogła wyrównać lub wygrać, by tym sposobem siebie i graczy RKS uratować od pobicia. Przy zejściu z boiska rozegrały się mimo wszystko wypadki, które trudno wprost opisać. Na opuszczających boisko graczy i sędziego rzuciła się podburzona publiczność i pobiła ich kamieniami, cegłami, laskami, przyczem wylała 20 metrów płotu. Członkowie zarządu koszarawy osobiście rozpoczęli, np. Ochoński pierwszy zaczął bić i kopać sędziego, również gracze Koszarawy brali czynny udział „bohaterski” w pobiciu bezbronnych graczy RKS i sędziego, np. gracz Koszarawy Pawełek Bronisław pobił ciężko cegłą gracza RKS Suchonia itd. Rozmyślnie nie otworzono szatni przez 15 minut, by gracze i sędzia nie znaleźli schronienia. Przed szatnią rozgrywały się sceny, których błędna wszelkie opisy. Pobito do nieprzytomności graczy Suchonia i Schantla, których musiano odwieźć. Wszystkich innych, oraz sędziego pobito ciężko. Winę za opisane wypadki ponosi w całości zarząd Koszarawy, którego członkowie nie tylko nie ustanowili przepisanej straży porządkowej, lecz sami podburzali publiczność i pierwsi czynnie zaczęli znieważać sędziego i graczy przeciwnej drużyny. Następnie winę zajścia ponosi kapitan drużyny Koszarawy Stępień, który był właściwą przyczyną zajść. Epilog tej sprawy rozegra się w sądzie. — Władze sportowe muszą jednak wkroczyć z całą bezwzględnością i zastosować wszystkie środki, stojące im do dyspozycji, by raz na zawsze uniemożliwić choćby tylko podobne zajścia. Tych, którzy byli przyczyną zajść, należy ze sportu na zawsze wykreślić, by mu nie przynosił hańby. Apelujemy do władz sportowych o załatwienie tej sprawy w myśl obowiązujących przepisów, a zgodnie z interesami sportu! Wkońcu zaznaczyć należy, że boisko Koszarawy w Żywcu zażywa od wielu lat smutnej sławy i stale jest terenem różnych zajść podczas zawodów.

SENSACYJNY PROCES LITERACKI: ZENON MIRJAM-PRZESMYCKI CONTRA JERZY BRAUN. Do warszawskiego sądu okręgowego wpłynęła sensacyjna skarga znanego literata p. Zenona Mirjama - Przesmyckiego przeciw p. Jerzemu Braunowi. Skarga dotyczy postawionego Mirjamowi zarzutu, że przywłaszczył sobie cenne rękopisy Norwida i Żeromskiego, na co Mirjam zamierza świadkami udowodnić, że posiadane rękopisy nabył za drogie pieniądze, lokując w nich dorobek całego życia. W kołach literackich sprawa ta wywołała zrozumiałą sensację.

KRWAWE ZAJŚCIE W NOCNYM LOKALU WARSZAWSKIM. Onegdaj w nocy doszło do krwawego zajścia w nocnym lokalu warszawskim „Victoria” między majorem artylerji lotniczej Jurewiczem, a doktorem weterynarji Czaplickim. Czaplicki siedział w towarzystwie „fordanserki”, na którą od dłuższego czasu zwracał uwagę major, rzucając w jej stronę różne uwagi. W pewnej chwili, gdy sytuacja między obu stolikami stawała się coraz bardziej naprężona, Czaplicki zwrócił majorowi uwagę na jego zachowanie się, w odpowiedzi na co Jurewicz momentalnie wyjął rewolwer i czterokrotnie strzelił w stronę Czaplickiego, poczem rzucił rewolwer i usiadł z powrotem przy stoliku. W sali zapanowała panika. Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe i komendę miasta, skąd przybył dyżurny oficer, który zaarrestował Jurewicza. Czaplickiego, u którego stwierdzono rany ręki i obojczyka oraz głowy (kula szczęśliwie ześlizgnęła się po czaszce) pozostawiono w domowym leczeniu.

**AMERYKAŃSKIE METODY ZŁODZIEI W LODZI.** Niezwykłą przygodę przeżył p. Samuel Brzeziński, właściciel garbarni przy ul. Limanowskiego 166. P. Brzeziński wrócił wcześniej, niż zwykle do domu. Zjadłszy kolację, udał się do swego pokoju, zapalił papierosa i położył się do łóżka. Zaciągnąwszy się kilka razy uczył zawroty głowy i ogarnęła go senność. W półśnie zdawało mu się, że ktoś chodzi po pokoju. Otworzył powieki i zauważył jakiegoś osobnika, który plądrował w szafie. Nie tracąc zimnej krwi p. Brzeziński wezwał owego osobnika do zatrzymania się, na co ten rzucił się do ucieczki. P. Brzeziński upewniwszy się, że ma do czynienia ze złodziejem, sięgnął do nocnego stolika, gdzie miał zawsze nabity rewolwer, broni jednak nie było. Wówczas p. Brzeziński rzucił się w pogoń za zbiegiem, nikogo jednak nie udało się schwycić. Złodziej zostawił pantofle, które zdjął podczas plądrowania mieszkania. Na biurku znaleziono trzy opjutowane papierosy, które złodziej podsunął p. Brzezińskiemu. Lupem złodzieja padł zegarek złoty i rewolwer. Gotówki w sumie kilku tysięcy zł., która była ukryta w szufladzie biurka, nie znalazł.

**„PAMIĘTNIKI POZNAŃSKIEJ SZANTAŻYSTKI”.** Bohaterka głośnego w Poznaniu procesu o szantaż, Marja Lewandowska, skazana przez sąd okręgowy w Poznaniu na 1 rok więzienia, osiedliła się w Szamotułach, w Wielkopolsce. Przebywa ona na wolności, albowiem obrona jej założyła apelację od wyroku i wyrok nie jest jeszcze prawomocny. Marja Lewandowska wydaje obecnie swe pamiętniki p. t. „Pamiętniki poznańskiej szantażystki”, w których porusza intymne sprawy osobiste i swych znajomych. Pamiętniki te mają ukazać się w dwu tomach, podobno w nakładzie 25.000 egzemplarzy, a wydawnictwo to finansuje, — jak twierdzą — matka Lewandowskiej. Pierwszy tom tych oryginalnych „pamiętników”, które obejmują okres od 1927 r. aż do aresztowania Lewandowskiej, jest już gotowy. Do pamiętników tych ma być dołączona prawie cała korespondencja Lewandowskiej z jej adoratorami. Impreza Lewandowskiej jest obliczona prawdopodobnie na to, że osoby zainteresowane wykupią cały nakład jeszcze przed ukazaniem się pamiętników na półkach księgarskich.

**TROJE DZIECI ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH.** W Mielnie pow. Chojnice w Poznańskim wybuchł pożar w domu gospodarza Prądzińskiego. Pożar zniszczył dom mieszkalny, stodołę i chlew wraz z inwentarzem. W płomieniach zginęło troje dzieci w wieku lat 5 do 3 miesięcy, które pozostawiono w domu pod opieką 6-letniego chłopca, gdyż starsi znajdowali się na polu przy pracy. Ogień powstał z powodu wadliwej budowy komina.

**STARZEC SPALIŁ SIĘ ŻYWCEM.** W tragicznych okolicznościach zginął 76-letni mieszkaniec Kopaniny w pow. szamotulskim Jakób Rembacz. W godzinach popołudniowych Rembacz zastał niespodziewanie w swym osamotnionym pokoju. Upadł na piecyk żelazny, w którym palił się ogień. Schorowany i osłabiony staruszek nie miał już sił, by podnieść się. Buchające płomienie zapaliły na nim ubranie i wkrótce nieszczęśliwy począł płonąć jak pochodnia. Sytuację pogarszał fakt, że nie było nikogo w pobliżu, ktoby mógł być mu pospieszyć z pomocą. Z powodu silnych poparzeń Rembacz poniósł śmierć.

**TRAGICZNY EGZAMIN.** W Pińsku 19-letnia Róża Hajsकिनówna, zdając egzamin maturalny z matematyki, popadła w obłąkanie. Kiedy przewieziono ją do Warszawy, Hajsकिनówna chciała wyskoczyć z okna pociągu i zawisała na kłamece od drzwiczek przedziału. Wciągnięto ją z powrotem do wagonu i odstawiono do szpitala dla umysłowo chorych.

**POŻAR MUZEUM KASZUBSKIEGO.** Z Gdyni donoszą: We wsi Wdzydze pod Kościerzyną od zapalanej sadzy w kominie powstał pożar, który strawił 7 gospodarstw. Pastwą płomieni padła m. in. stara drewniana podcieniowa chata kaszubska, w której znany badacz I. Gulgowski urządził jeszcze przed wojną wiejskie muzeum kaszubskie. W ostatnich miesiącach powstał plan przeniesienia muzeum tego wraz z chatą do Gdyni. W międzyczasie gdy przeróżne instancje „uzgadniały” swój pogląd na tę sprawę, muzeum spłonęło.

**NIEZWYKLE UDERZENIE PIORUNA.** W Lidzie w powracającą z roboty w polu Melanję Tomaszewiczową uderzył piorun, zabijając ją na miejscu. Stało się to w otwartym polu i nie w czasie burzy, zagrzmiąło tylko kilka razy, a później spadł rzęsy deszcz. Sensację wśród ludności zwiększyło jeszcze charakterystyczne zarysowanie się linii na ciele zabitej od spływającej iskry i spalanie włosów ofiary wypadku.

## Główna wygrana 2-ej klasy

25-ej Loterii Państwowej wraz z 40 premjami w łącznej kwocie

# ZŁ 100.000

padła i tym razem na los Nr. 144936, zakupiony w największej i najszcześliwszej Kolekturze w kraju

## „NADZIEJA“ Lwów, Sykstuska 6.

Rzadkie szczęście połączenia głównej wygranej z wszystkimi premjami przypadło i tym razem w udziale klientom najszcześliwszej Kolektury, na której losy padają w niemal każdej klasie główne wygrane.

Losy do 3-ej klasy w cenie Zł 30— za ćwiartkę już do nabycia!

## Śruba podatkowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 czerwca.

Agencja „Press” donosi, że w ministerstwie skarbu podjęta została akcja mająca na celu zapewnienie skarbowi państwa wpływu dochodów z podatków bezpośrednich. Wiceminister Starzyński pouczył ostatnio władze podatkowe, że ministerstwo skarbu pod żadnym pozorem nie dopuści, aby mogły powstać jakiegokolwiek zaległości w bieżących podatkach bezpośrednich. —

P. Starzyński osobiście wyjaśnił to stanowisko w łódzkiej Izbie skarbowej, a w najbliższych dniach odbędzie konferencje w innych Izbach skarbowych celem pouczenia kierowników urzędów o nowej polityce podatkowej ministerstwa skarbu. Ministerstwo skarbu domagać się będzie bardzo regularnej spłaty zaległości w ramach ulg przyznanych płatnikom poprzednio. Do stosowania nowej polityki skarbowej skłoniła ministerstwo obecna sytuacja skarbu państwa.

## Zale i żądania urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 czerwca.

Wczoraj odbył się doroczny walny zjazd zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonariuszów państwowych i samorządowych. Powzięto szereg uchwał, m. i. domagają się przywrócenia poprzednich praw urzędniczych. Zjazd wyraził żal, że wielokrotnie ponawianie dążenia naczelne-

go komitetu do współpracy z rządem do ulżenia doli warstw urzędniczych i usunięcia deficytu budżetowego bez systematycznej obniżki plac urzędniczych nie spotkały się z należytem zrozumieniem. Zjazd stwierdził, że utrzymanie tego stanu rzeczy jest niemożliwe i że protesty przeciw krzywieniu stanu urzędniczego nie odnoszą skutku.

## Demonstracja przeciw „IKC” we Lwowie

W niedzielę przy ul. Lindego we Lwowie, gdzie mieści się filja „Il. Kurjera Codziennego”, zebrała się większa grupa ludzi, demonstrując przeciw

tej gazecie. W czasie demonstracji wybito szyby w lokalu filji „Kurjera”. Policja przeszkodziła dalszej demonstracji.

## 300.000 zł. deficytu w sanatorium Kasy chorych we Lwowie

Kraują pogłoski o reorganizacji sanatorium lwowskiej Kasy chorych przy ul. Kurkowej. Re-

organizacja pozostaje w związku z 300-tysięcznym deficytem rocznym tego zakładu.

## TELEGRAMY

—o—

### PROTESTY WYBORCZE STANISŁAWOWSKIE

Warszawa, 20 czerwca (tel. wł.). Dziś Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie w sprawie protestu przeciw wyborom do Sejmu z okręgu 53 Stanisławów i przeciw wyborom do Senatu z województwa stanisławowskiego. Orzeczenie zarządza przeprowadzenie postępowania dowodowego, przy czem będą badani świadkowie.

Drugi protest przeciw wyborom do Sejmu z okręgu 56 Kowel, Sąd Najwyższy odrzucił.

### NOWY KODEKS KARNY

Warszawa, 20 czerwca (tel. wł.). Agencja „Iskra” donosi, że w łonie rządu w energicznym tempie toczą się prace nad nowym kodeksem karnym. Za podstawę nowego kodeksu wzięto projekt opracowany przez komisję kodyfikacyjną. Po wygotowaniu projektu przez ministerstwo sprawiedliwości przejdzie on przez radę ministrów,

ZAMACHU MORDERCZEGO NA LEŚNICZEGO W LESIE miejskim pod Przemyśłem dokonał jakiś nieznanego osobnika, strzelając z ukrycia. Strzał chybił.

poczem zostanie ogłoszony w drodze dekretu prezydenta Rzplitej.

### ZNIŻKA CEL NA PAPIER

Warszawa, 20 czerwca (tel. wł.). — Agencja „Press” donosi: Wobec opornego stanowiska kartelu fabryk papieru co do obniżki cen w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie obniżenia cel na papier zagraniczny. Obniżka obejmuje 50 procent obecnych stawek celnych.

### ZMIANA DYREKTORA UBEZPIECZEN SPOŁECZNYCH

Warszawa, 20 czerwca (tel. wł.). Wczoraj rozeszły się wiadomości, że dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w ministerstwie pracy p. Drecki ma przejść na stanowisko dyrektora jednego z departamentów w ministerstwie skarbu. Stanowisko dyrektora ubezpieczeń społecznych ma objąć dotychczasowy zastępca p. Lgocki.

### MECZ PIŁKARSKI I JEGO SKUTKI

Łódź, 20 czerwca (tel. wł.). Wczoraj podczas meczu w piłkę nożną między dwiema drużynami na boisku TUR jeden z graczy Mieczysław Krzywański doznał silnego poranienia twarzy. Wywołało to wzburzenie wśród publiczności, która zaczęła tupać nogami tak energicznie, że zawałiła się trybuna. Z pod gruzów wydobyto Czesława Eningera ze złamaniami obu nóg.

## O PŁACE W HUTNICTWIE NA G. ŚLĄSKU

Katowice, 20 czerwca (tel. wł.). W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komisji arbitrażowej dla załatwienia zatargu o płace w hutnictwie żelaznym na Górnym Śląsku.

## PRYWATNE ROZMOWY NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Genewa, 19 czerwca. Prywatne rokowania między delegatami mocarstw na konferencję rozbrojeniową zostały dziś po południu zakończone odbyciem wspólnej konferencji między delegatami Francji, Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonii. W konferencji tej wziął również udział czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benes jako generalny sprawozdawca konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 20 czerwca. Rokowania prywatne między delegatami na konferencję rozbrojeniową prowadzone są w dalszym ciągu. Dziś przedpołudniem odbyła się konferencja, w której wzięli udział delegaci Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Genewa, 20 czerwca. Ożywione w ostatnich dniach pertraktacje prywatne między delegatami Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych zmierzają, jak z kół poinformowanych donoszą, do osiągnięcia praktycznych wyników konferencji rozbrojeniowej w ciągu najbliższych 3 tygodni. Chodzi mianowicie, aby w dziedzinie rozbrojeniowej doprowadzić do porozumienia przynajmniej w kilku kwestiach, by nie zwiększać oporu Stanów Zjednoczonych w kwestii długów politycznych.

## O POMOC DLA AUSTRJI

Genewa, 20 czerwca. Przewodniczący komisji mieszanej Ligi Narodów mającej opracować plan pomocy finansowej dla Austrii zwrócił się do rządów Francji, Anglii, Włoch i Niemiec z apelem, w którym prosi o rychłe wypowiedzenie swego stanowiska w sprawie pomocy dla Austrii. W piśmie tem przewodniczący wskazuje, że Austrija będzie musiała ogłosić moratorium transferu jeśli do 23 bm. nie nadejdzie zgoda wymienionych rządów na plan pomocy finansowej.

## KONFERENCJA LOZAŃSKA

Lozanna, 20 czerwca. Premier francuski Herriot, który dziś rano powrócił z Paryża, odbył przedpołudniem z MacDonaldem konferencję, która trwała przeszło trzy godziny. Posiedzenie poufne delegatów państw zapraszających, wyznaczone na godz. 10 przedpołudniem, zostało odroczone do południa.

Lozanna, 20 czerwca. W hotelu du Chateau odbyło się dziś popołudniu posiedzenie delegatów głównych państw zapraszających. Po posiedzeniu, które trwało zaledwie 10 minut, wydano komunikat następujący: Na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym przewodniczący konferencji premier MacDonalld zawiadomił zebranych kolegów, że prowadzone są i dalej kontynuowane być muszą rozmowy między poszczególnymi członkami, zmierzające do wyjaśnienia głównych problemów konferencji. Aby zyskać możność prowadzenia dalszych rozmów postanowiono odroczyć ustalone na jutro godz. 10 posiedzenie plenarne konferencji. Po krótkim posiedzeniu delegaci udali się do ogrodu hotelu Beauvillage, gdzie podjęto nieobowiązujące rozmowy prywatne.

## KONWENCJA GOSPODARCZA HOLANDJI, BELGJI I LUKSEMBURGU

Lozanna, 20 czerwca. Delegaci Belgii, Holandji i Luksemburgu parafowali dziś popołudniu zawartą w tych dniach konwencję gospodarczą.

## BOLSZEWIZM W RUMUNJI

Bukareszt, 20 czerwca. Policja rumuńska wykryła w Bukareszcie wielką organizację komunistyczną, na której czele stał obywatel niemiecki Gustaw Arnold, działający z ramienia centrali międzynarodówki komunistycznej w Berlinie, występując jako reprezentant różnych firm niemieckich. Władze rumuńskie stwierdziły, że Arnold jest znanym działaczem komunistycznym, który poprzednio pełnił funkcje kurjera między centralą w Berlinie a Moskwą. W mieszkaniu jego znaleziono 18 tysięcy dolarów w gotówce oraz liczne druki i broszury wskazujące, że Arnold miał za zadanie szerzyć propagandę komunistyczną w koszarach wojskowych, a przedewszystkiem w prowincjach bessarabskich.

## ŚMIERĆ W GÓRACH

Wiedeń, 20 czerwca. Ze szczytu Erla-Kogl nad jeziorem Traun w Austrii górnej spadło wczoraj 3 turystów z wysokości 400 metrów. Wszyscy zginęli na miejscu.

## Krwawe bójki hitlerowców i komunistów

## OBAWY PRZED PRZEWRÓTEM W NIEMCZECH

Monachjum, 19 czerwca. Odbył się tu dziś kongres bawarskiej partii ludowej, którego przedmiotem obrad była obecna sytuacja w Rzeszy. W rezolucji przyjętej jednomyślnie wypowiedział się kongres przeciw obecnemu rządowi von Papena, jako rządowi stojącemu na usługach Hitlera. Obecna sytuacja w Rzeszy — brzmi dalej uchwała — prowadzi do rewolucji nacjonalistycznej, która skończyłaby się zwycięstwem bolszewizmu. Bawarska partja ludowa zapowiada ostrą opozycję przeciw rządowi Papen-Schleicher.

## SUKCES SOCJALISTÓW W WYBORACH W HESJI

Berlin, 20 czerwca. Wczorajsze wybory do sejmiku krajowego w Hesji dały wynik następujący: Na ogólną ilość 70 mandatów uzyskali: socjalni demokraci 17 (posiadali 15), centrum 10 (10), komuniści 7 (10), niemiecko-narodowi 1 (1), socjalistyczna partja pracy 1 (1), hitlerowcy 32 (27) a lista zjednoczenia narodowego 2 (5).

## DEMONSTRACJA HITLEROWCÓW PRZECIW PREMJIEROWI BAWARJI

Monachjum, 20 czerwca. Członkowie oddziałów szlurmowych partji narodowo-socjalistycznej otrzymałi wczoraj rozkaz, aby wraz z zapakowanymi mundurami stawili się na godz. 11 przedpołudniem w miejscach zbiórki alarmowej. Gdy stawili się na oznaczone miejsca, polecono im ubrać mundury i w zwartych szeregach urządzili demonstrację przed mieszkaniem bawarskiego premiera dra Helda. Policja rozpedziła demonstrantów przy użyciu pałek gumowych i szabli, przyczem wielu z nich odniosło rany. Aresztowano ogółem 470 umundurowanych hitlerowców. Demonstrację tę nakazał Hitler, aby zaprotestować przeciw utrzymaniu zakazu jego bojówek w Bawarii, mimo że rząd Rzeszy zakaz ten zniósł. (Przyp. red.).

## PRZEGLĄD LITERACKI

Franciszek Janczyk: *PODSZEPTY PROMETEJSKIE*. Poezje. Kraków — Warszawa 1932. Gebethner i Wolff.

Jest rzeczą niemałej ambicji: wydać w Polsce wiersze o sporcie po Kazimierzu Wierzyńskim, którego „Laur Olimpijski“ osiągnął sukces międzynarodowy. Skala nieuchronnego w tym wypadku porównywania jest bardzo wysoka. Trzeba stwierdzić, że p. Janczyk wyczerpał możliwości tematyki sportowej w daleko szerszym zakresie, niż to uczynił Wierzyński: znalazł poetycki wyraz dla wszystkich bodaj rodzajów sportu, nie wyłączając roweru i siatkówki. Tak sumiennemu wyeksploatowaniu przedmiotu można postawić niebezpieczny dla poety zarzut pewnej schematyczności, zarzut pisania wypracowań na zadane tematy; p. Janczyka ratuje przed podobnym zarzutem obfitość treści myślowej, jaką pomieścił w swych wierszach.

Entuzjastyczne ukochanie sportu jest dla Janczyka-poety źródłem emocjonalnym jego natchnień. Ale odrębny, trwalszy walor jego wierszom sportowym nadaje właśnie przenikająca je treść metafizyczna: „prometejskie“ elementy psychiki ludzkiej odkrywa poeta w sporcie, „wyrażające się w przewycięzaniu „naturalnych“ granic cielesności ludzkiej, w heroicznej woli dążenia, w idei triumfu. W poetyckim ujęciu poszczególne obrazy sportowe stają się u Janczyka wykładnikami zasadniczego motywu „supremacji człowieczej nad siłą czysto zoologiczną, materjalną“. W całości dają jakby „poetycką syntezę wieczystej niejako racji bytu“.

Pod względem formalnym można Janczykowi zarzucić pewien tradycjonalizm w wyborze środków artystycznych, co razi zwłaszcza przy tak nowoczesnej tematyce, jak sportowa. Ale, trzeba przyznać, są to środki bardzo solidne i stosowane nader umiejętnie.

Interesującym *avant-propos* zbioru Janczyka są przedślowia Bogusława Butrymowicza i Ludwika Skoczylasa.

PRELEKCJE KRAKOWSKIEGO LITERATA WE WŁOSZECH. W pierwszej połowie lipca odbędą się we Florencji i Bolonii dwie prelekcje Jana Pietrzyckiego z dziedziny literatury polskiej. Temat pierwszej prelekcji obejmie problemy twórczości Słowackiego i oświecili wpływ jego na obóz Młodej Polski. Osobna prelekcja poświęcona będzie Wyspiańskiemu.

Berlin, 19 czerwca. W przededniu wyborów do sejmiku krajowego w Hesji doszło wczoraj wieczór w Moguncji między komunistami a hitlerowcami do krwawych starć, podczas których posługiwano się także bronią palną. W toku walki było po obu stronach kilkudziesięciu rannych, w tem 9 tak ciężko, że musiano ich przewieźć do szpitala.

Berlin, 19 czerwca. W Kolonii doszło dziś do poważnych starć policji z umundurowanymi hitlerowcami i członkami „Stahlhelmu“, którzy usiłowali utworzyć pochód demonstracyjny. Policja natarła na demonstrantów najpierw pałkami gumowymi, a gdy to nie odniosło skutku, użyła broni palnej, przyczem kilkanaście osób odniosło rany. Sytuacja przybrała tak groźne rozmiary, że policja wyruszyła na miasta w samochodach pancernych. „Dom brunatny“ został zamknięty, ponieważ z okien jego strzelano do policji, a patrol policyjny obrzucono kamieniami i sprzętami domowymi. Po południu spokój został przywrócony. Aresztowano większą ilość demonstrantów.

Berlin, 19 czerwca. W dzielnicy Haspe w Hagen wywiązały się wczoraj w południe walki między komunistami a hitlerowcami. Walki te trwały do późnego wieczora. Ponad 40 osób odniosło rany, w tem 5 poważne. Także w przemysłowej dolinie rzeki Wupper trwały cały dzień walki uliczne między komunistami a hitlerowcami. W Barmen podczas walk ulicznych między narodowymi socjalistami a komunistami odniosło 5 osób ciężkie rany. W Elberfeld doszło wczoraj i dziś do ciężkich starć między komunistami a narodowymi socjalistami. Ogółem 28 osób odniosło rany, w tem 10 ciężkie. Także 2 policjantów odniosło ciężkie rany.

Do nabycia w księgarniach

## PAMIĘTNIK H. DIAMANDA

Cena 10 zł.

## 5 OFIAR KATASTROFY SAMOCHODOWEJ

Wiedeń, 20 czerwca. Pod Groebming w Styrii wywrócił się samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 20 osób. Pięć osób zostało zabitych a 10 osób odniosło rany ciężkie.

## ZA SKREŚLENIEM DŁUGÓW WOJENNYCH

Nowy Jork, 20 czerwca. Nawiązując do deklaracji pięciu państw na konferencji lozańskiej, „N. Y. Times“ pisze, że gdyby się państwa europejskie zwróciły do Stanów Zjednoczonych z planem uregulowania kwestji długów, miałaby Ameryka najlepszą sposobność udowodnić swoją wyrozumiałość i tak często głoszoną dobrą wolę, czego stale oczekiwała od innych państw. Dziennik wyraża wreszcie nadzieję, że zwycięży zapałtrywanie Mellona, iż Europa jest dla Stanów Zjednoczonych o wiele ważniejsza niż wszelkie jej długi wojenne.

## MORDERSTWO NA TLE PROHIBICJI

Nowy Jork, 20 czerwca. W Brooklynie został wczoraj zamordowany przez konkurentów swoich herszt szajki bootleggerów Vann Higgins.

## NOWA PRÓBA KOMUNISTÓW W CHILE

Nowy Jork, 19 czerwca. Jak z Santiago donoszą, wybuchła w Chile nowa rewolucja, wywołana przez korpus lotniczy, który wywołał pierwszą rewolucję w dniu 4 bm. Zrewoltowani lotnicy obsadzili 3 lotniska oraz opanowali kontrtorpedowiec, na którego pokładzie znajdował się uwięziony dyktator pułkownik Grove, którego korpus lotniczy pragnie przywrócić do władzy. Wedle niepotwierdzonych wiadomości Grove miał już objąć władzę i uwięzić dotychczasowego szefa rządu Davile.

Nowy Jork, 20 czerwca. Rząd chilijski demontuje pogłoskę o wybuchu kontrrewolucji, którą miał wywołać korpus lotniczy. Okazała się również nieprawdziwą pogłoska o obaleniu szefa rządu Davila. Rząd chilijski ogłosił w całym kraju stan oblężenia. W Santiago de Chile skoncentrowano 6 tysięcy policjantów, którzy strzegą porządku. Komunikację kolejową nadzoruje wojsko, ponieważ grozi wybuch strajku.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

**20 GROSZY**

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny „SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przez czas trwania Targów Wschodnich od 18 do 30 czerwca sprzedajemy 7 sztuk za 1 zł.

**Odsłonięcie sztandaru PPS**

DZIELNICY LEWANDÓWKA

Ubiegłej niedzieli w sali OKR PPS we Lwowie odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru PPS dzielnicy Lewandówka.

Uroczystość otwarł tow. Szczyrek, przewodniczący OKR, przemówieniem, w którym nawoływał klasę robotniczą do ostrego pogotowia przeciw, z każdym dniem wzrastającej reakcji, objawiających się w formie czarnych czy czerwonych dyktatur.

Po części koncertowej, na której złożył się śpiew chóru oraz gra orkiestry mandolinistów, tow. Lisiewicz objął przewodnictwo uroczystości, przyczem jako najstarszy wiekiem towarzysz złożył dzielnicy Lewandówka serdeczne życzenia.

Po przemówieniu przewodniczącego tow. Pawłowskiego, tow. Szczyrek dokonał odsłonięcia sztandaru i wręczył go tow. Pawłowskiemu, ten z kolei tow.: Leowensteinowi i Krausowej, którzy po okolicznościowych przemówieniach złożyli go do rąk chorążego. Następnie tow. Borzęcka odczytała szereg depesz i listów od pokrewnych organizacji i Związków zawodowych z całej Polski, jak Warszawy, Krakowa, Łodzi, Częstochowy, Sosnowca, Stanisławowa itd., poczem po okolicznościowych przemówieniach delegatów z prawie wszystkich miast Polski dokonano aktu wbijania gwoździ. — Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

**Ze sportu**

ZWYCZAJCZA PRZESTRZENI I CZASU

Wczoraj we Lwowie odbył się międzynarodowy wyścig okrężny o nagrodę Grand Prix miasta Lwowa. — Chciałbym krytycznie zapatrzeć się na organizowanie czy sam wyścig, a nie mogę. Nie mogę może dlatego, że jestem człowiekiem młodym, a więc bardziej nowym, który rozpatruje wszystkie pro i contra takiego wyścigu. Cóż znaczy taki wyścig wobec praw owego „spiritus movens“ poruszania się wszystkich planet w makrokosmosie, co znaczy choćby na minimalną skalę wzięty i na platformie gospodarczej rozpatrzonej, wobec szalejącego kryzysu. A jednak zastanowiwszy się głębiej nad tą sprawą dojść trzeba do wniosku, że ma on swe uzasadnienie. Szkoda tylko, że kosztem „wyścigu“ wydaje się prawie wszystkie prelimitowane pieniądze na naprawę dróg w obrębie Lwowa. Może innym razem będę mógł uzasadnić potrzebę urządzania podobnej (choć bardzo kosztownej) konkurencji, których dziś z braku miejsca nie mogę przytoczyć, ale wspomnę, że dla postępu ludzkości silnych trzeba ludzi, że w postępie tym trzeba dążyć do zwyciężenia siebie przestrzeni i czasu. Techniczne wyniki są:

**Motocykle o pojemności 500 cm.**, 30 okrążeń, okrężnie wynosi 3045 mtr.: 1) Gebala KKM, Kraków na Arielu, czas 1.13.07.6, przeciętna 74.900; 2) Kocwa KKM, Kraków na Arielu, czas 1.17.10; 3) Serbeński MKM, Lwów na Arielu, czas 1.18.15.6.

**Motocykle o pojemności 350 cm.**, 25 okrążeń: 1) Breslauer, SKM Katowice na Coventry Eagle, — czas 1.20.33.9, przeciętnie km. 56.65 na godzinę.

**Motocykle o pojemności 250 cm.**, 20 okrążeń: — 1) Geyer BBKM, Bielsk na DKW, z kompr, czas 56.25.2, przeciętnie 64.750 km. na godzinę.

W kategorii wozów sportowych: 1) Smidt (Czechy) na Bugattim 1.18.38, przeciętnie 76.580 km. na godzinę; 2) Kubiček (Czechy) na Bugattim 1.22.53.2; 3) Cieński (Polska) na Alfa Romeo 1.25.13.2.

Kategoria wyścigowa do 1.5 l., okrążeń 33: 1) Hartman (Węgry) na Bugattim, 2.37.19.1, przeciętnie 76.600 km. na godzinę; — 2) Ripper (Polska) na Bugattim 2.38.22.9, przeciętnie 76.500 km. na godzinę; 3) Holuj (Polska) na Bugattim 2.38.29, przeciętnie 76.100 km. na godzinę; 4) Sojka (Czechy) na Bugattim 2.42.24, przeciętnie 74.100 km. na godzinę.

**FOTOAMATOROM**

wykonujemy wszelkie prace systemem amerykańskim. — Przybory i roboty po cenach kryzysowych.

„Elektrokabel“, Kopernika 10.

**FABRYCZNY SKŁAD  
ŁÓZEK METALOWYCH  
I WÓZKÓW DZIECINNYCH  
WOŁKOWYSKI**Lwów, ulica Kopernika 5 — Telefon 95-97.  
Ceny ściśle fabryczne.

W kategorii wyścigowej powyżej 1.5 l., 66 okrążeń: 1) Caraciola (Niemcy) na Alfa Romeo 2.20.5, przeciętnie 86 km. na godzinę (nowy rekord); 2) Broschek (Niemcy) na Mercedesie 2.34.25.4, przeciętnie na godzinę 78.05 km., po pięciu zatrzymaniach z powodu defektów.

Najbardziej brawurowym jeźdźcą był Holuj (Polska), którego branie wirażów budziły w widzach podziw oraz nagradzane hucznymi oklaskami. Na marginesie tego sprawozdania miałbym uwagę, co do wadliwego — moim zdaniem klasyfikowania maszyn. (na).

**MIEDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE MŁODZIKÓW LRSCO.** Lwowski RSKO zorganizował w ubiegłą niedzielę zawody lekkoatletyczne młodzików. W powyższych zawodach brali udział członkowie TDS, Grafiki i RKS. Uderzał natomiast brak reprezentantów Metalu i ZZK. Była to ostatnia próba przed mistrzostwami lwowskiego RSKO, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę. Wyniki w poszczególnych konkurencjach średnie. Lecz nie chodzi nam tu w tej chwili o dobre wyniki, gdyż i te z czasem przyjdą, ale sam fakt organizowania dość często zawodów przez lwowskie kluby robotnicze przyczynią się bardzo do popularyzacji tak pięknego sportu, jaką jest lekkoatletyka wśród szerokiej masy młodzieży robotniczej. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **bieg 100 mtr.:** 1) tow. Meier 12'4 (TDS); 2) tow. Krzemieniecki (RKS) 12'8; 3) tow. Żelazny (TDS) 12'8. **Skok w zwyz:** 1) tow. Meier (TDS) 1'46 cm.; 2) tow. Oczered (TDS) 1'40 cm.; 3) tow. Tkaczyński (Grafika) 1'40 cm. **Skok w dal:** 1) tow. Tkaczyński (Grafika) 4'93 cm.; 2) tow. Meier (TDS) 4'53 cm.; 3) tow. Oczered (TDS) 4'42 cm. **Rzut kulą 5 kg.:** 1) tow. Krzemieniecki (RKS) 11'45 cm. 2) tow. Kulicki (Grafika) 9'55 cm. 3) tow. Tkaczyński (Grafika) 9'25 cm.

**ZGŁOSZENIA NA ROBOTNICZE OBOZY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.** Zgłoszenia na robotnicze obozy WF należy wysłać wprost do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20 — lub do Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego we Lwowie, ul. Piekarska 18, lokal Grafiki. Zgłoszenia na obóz kobiecy w Sulejowie będą przyjmowane tylko do dnia 24 czerwca.

**MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE LWOWSKIEGO RSKO.** Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne klubów robotniczych LRSCO odbędą się w dniach 25 i 26 czerwca na boisku LRSCO za rogatką Gródecką. W programie przewidziane są następujące konkurencje: — **Mężczyźni** — biegi: 100, 200, 400, 800, 1500 i 5000 mtr.; skoki: w zwyz, w dal i o tyczce. **Rzuty:** kulą, dyskiem i oszczepem.

**KONKURENCJE KOBIECE:** biegi 60, 200 i 800 mtr.; skoki w zwyz i w dal z rozbiegu i z miejsca; rzuty: kulą i dyskiem. Początek zawodów w sobotę 25 bm. o godzinie 16, w niedzielę 26 bm. o godzinie 8'30 rano. Zawody będą rozegrane jako indywidualne i drużynowe. W każdej konkurencji punktuje się sześć pierwszych miejsc. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat LRSCO, ul. Piekarska 18.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU LRSCO** odbędzie się w czwartek 22 bm. o godzinie 19'30 w lokalu Grafiki, ul. Piekarska 18. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna. Sprawy bardzo ważne.

**WARSZAWIANKA—POGOŃ 1:0 (1:0).**

**WISŁA—GARBARNIA 2:1 (1:1).**

**LKS—WARTA 2:0 (2:0).**

**MISTRZOSTWA KLASY A OKRĘGU LWOWSKIEGO**

**Czarni I b—Rewan 0:0 (0:0).**

**Lechia—Polonia 1:1 (0:0).**

**Świt—Hasmona 2:1 (1:1).**

**Sokół II—Pogoń (Stryi) 5:3 (3:1).**

**SPORT ROBOTNICZY**

**RKS—METAL 2:1.** Rozgrywki te w ramach mistrzostwa klasy B były niejako walką o prymat piłkarski robotniczego Lwowa, oczywiście, w sezonie bieżącym. Jak już wspomnieliśmy w sprawozdaniu z ubiegłej niedzieli RKS ma najwięcej szans na robotnicze mistrzostwo, gdyż klub drukarzy lwowskich „Grafika“ przechodzi ostatnio spadek formy. Decydujący punkt dla RKS pada już w pierwszych 10 minutach, w czasie tym RKS prowadzi przy stanie 1:0. Mimo upału gra toczona była na wysokim poziomie z przewagą RKS w pierwszej połowie, w drugiej połowie gry wyrównanej. Ostatecznie żydowski robotnik schodzą pokonani z pola w stosunku 2:1, zasłużenie. Gra prowadzona była fair i doprawdy dla znawcy kunsztu piłkarskiego i tubującego się w grze dżentelmeńskiej lepiej omijać „młocki ligowe“, gdzie poza walką o punkta i połowaniem na trupa tak mało można zobaczyć. Jest to pocieszenie wobec obniżania poziomu piłkarstwa polskiego. Przynajmniej kluby niższych klas, kluby, par excellence, amatorskie, stojąc na straży „czystości sportowej“ i dbając przede wszystkim o tak zw. rozwój kultury fizycznej, potrafią obejść się bez „prima donny“, przyczyniać się do ciągłego postępu techniki piłki okrągłej.

**ZZK—TRIUMFATOR 5:2.** Sympatyczna i doprawdy silna drużyna kolejarzy rozgromiła z łatwością swego przeciwnika. Nie trzeba uzasadniać, że kolejarze górowali nad przeciwnikiem cały czas i sukces ich był w zupełności zasłużony. Życzyć trzeba sobie było, by drużyna ta, przez omijanie różnych nieporozumień (tracenie punktów) zdobyła mistrzostwo klasy „B“, które się jej słusznie należy. Powyższe rozgrywki odbyły się w ramach mistrzostwa klasy C.

**KRONIKA****TEATR WIELKI:**

Wtorek, godz. 7'30: „Królowa przedmieścia“.

Środa, godz. 7'30: „Flau-hau“.

Czwartek, godz. 7'30: „Królowa przedmieścia“.

Piątek, godz. 7'30: „Kłopoty Bourrachona“.

Sobota, godz. 7'30: „Gorączka nafty“ (premiera).

**TEATR ROZMAITOŚCI:**

Wtorek, godz. 8: „Ostatnia noc Freda Kracka“.

Środa, godz. 8: „Ostatnia noc Freda Kracka“.

Czwartek, godz. 8: „Ostatnia noc Freda Kracka“.

Piątek, godz. 7'30: „Ostatnia noc Freda Kracka“.

Sobota, godz. 8: „Ostatnia noc Freda Kracka“.



**DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH.** Wczoraj przedpołudniem przed gmachem państwowego urzędu pośrednictwa pracy we Lwowie doszło do poważniejszych demonstracji zgromadzonych bezrobotnych. Wolając: Pracy i chleba! — usiłowali bezrobotni utworzyć pochód demonstracyjny, do czego jednak nie dopuściła policja.

**SMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI AUTA.** — W czwartek 16 bm. jakiś zagraniczny samochód przejechał we Lwowie 5-letnią Katarzynę Wysylsz.

**NOŻEM W PLECY NA WYSOKIM ZAMKU.** Fudenberg Herman z Zamarstynowa (Michała 6) został ubiegłej soboty o godzinie 6 wieczorem przebity nożem przez Stokhammera Samuela (Smocza 26), który zbiegł. Fudenberga opatrzyło pogotowie.

**NAPAD NA UL. KINGI.** W sobotę dnia 18 bm. o godzinie 22'30 na Jana Romaniszyna (Bocznej Kingi) napadło kilku nieznanymi mężczyzn, między którymi znajdował się niejaki Iwanow Jarosław (Kingi 24), i pobito go do nieprzytomności. Iwanowa aresztowano, a Romaniszyna odwiozła karetka pogotowia do szpitala powszechnego.

**PROCEDER, KTÓRY BUDZI WSTĘP I ODRAZĘ.** Utało się powiedzenie alfonsa. Alfons to osobnik, który żyje z pieniędzy zarabianych przez kobiety, trudniące się nierządem. Nie znaczy to wcale, żeby imię Alfons oznaczało zaraz takiego człowieka, a rasowym tego przykładem jest Alfons hiszpański, który nie był alfonsiem ale królem. Alfonsiem nie królem był Grabon Stanisław (Zielona 116), który wymuszał ostatnio pieniądze na osobie jednego z dozorców, pod pretekstem, że ten rzekomo uwiódł mu żonę, która zaszła w ciążę. Podobnych czynów dopuszczał się Grabon od dłuższego czasu, przy pomocy kochanki Józefy Błażej, którą biciem zmuszał do uprawiania nierządu i z tego czerpał zyski.

## 20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny  
„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

**Perfumerja S. FEDER**  
Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przez czas trwania Targów Wschodnich od 18 do 30 czerwca sprzedajemy 7 sztuk za 1 zł.

**NAGLY ZGON.** Wczoraj o godzinie 12 w południe zmarł przy ul. Jachowicza, Czerwoneńko Rachmil (Janowska 48).

**TRAMWAJ I AUTO.** Wczoraj o godzinie 11 w nocy zderzyły się ze sobą na ul. Słonecznej tramwaj znak „9“ i dorożka samochodowa. Skutkiem zderzenia przód autodorożki został rozbity.

**WEWNĘTRZNEGO KRWOTOKU** doznał Wiktor Grzegorz, lat 25, wczoraj w Rynku. Zawezwana pogotowie odwiozło go do szpitala.

**NIE PŁACI.** Zbigniew Nowakowski przyszedł do restauracji p. Nowalka Józefa (pl. Halicki 3), gdzie najadł się, napił i nie chciał płacić. Wezwano policję.

## Z życia robotniczego

ZATARG CENNIKOWY W CEGIELNI  
RUDEGO

Na tle obniżki plac w cegielni Rudego przy drodze Sichowskiej zastrajkowali robotnicy, domagając się przestzeżenia umowy cennikowej. Dzięki interwencji Związku zaw. ceglarzy zatarg zlikwidowano.

## Z SALI SĄDOWEJ

KRĄG INTERESÓW

Kupcy — jak to kupcy — kupują towar i sprzedają, biorą towar na kredyt i kredytują go innym ludziom, aby interes w tych ciężkich czasach szedł. Ale jest pewna kategoria „kupców“, którzy robią „intresy“, coś niecoś kolidujące z kodeksem karnym. Takiego właśnie pokroju „kupcy“ odpowiadali wczoraj przed Trybunałem karnym pod przewodnictwem s. o. Szulislawskiego za zbrodnie oszustwa i sprzeniewierzenia.

Na ławie oskarżonych zasiadli pozostający na wolności Natan Blaustein, Mozes Weinsteinman, Dawid Rauchwerger, Izrael Podhorzer i Herman Schmierer, którzy handlując na wielką skalę mąką, dopuszczali się — jak to im zarzuca akt oskarżenia — różnych nadużyć w stosunku do swych dostawców. I tak wzięwszy na kredyt kilka wagonów mąki zaciągali pożyczki u różnych osób pod zastaw tej mąki, zdeponowanej w magazynach, gdy w rzeczywistości mąka ta była już sprzedana. Pewnego razu Blaustein, Weinsteinman i Rauchwerger wyłudzyli od spedytora Mildera wtórniki przewozowy na wagon mąki i mąkę tę sprzedali, narażając przez to Mildera na szkodę 4300 zł. Interesy tego rodzaju trwały przez szereg lat, gdy wreszcie osk. Weinsteinman zbankrutował, wyszły na jaw oszukańcze manipulacje zarówno jego jak i jego współników. Ogólna szkoda wyrządzona różnym wierzycielom wynosi około 40.000 zł. Ponadto oskarżony jest Rauchwerger, który był urzędnikiem u Weinsteinmana o to, że puszczał w obieg fałszywe monety.

Rozprawa budzi w sferach kupieckich wielkie zainteresowanie.

Oskarżonych bronią adw. Gelb, Landau, Aleksandrowicz, Feld i Insler. Oskarża prok. Wondrausz.

## RADJO LWOWSKIE

Wtorek 21 czerwca

11.58: Sygnal czasu. 12.10: Przegląd prasy polskiej. 12.20: Gramofon. 12.40: PIM. 12.45: Gramofon. 15.00: Komunikat gospodarczy 15.30: Chwilka lotnicza. 15.35: Komunikat urzędowy wychowania fizycznego. 15.40: Gramofon i „Silva rerum“. 16.45: „Rozmaitości sportowe“. 17.00: Koncert symfoniczny popularny z Warszawy. 18.00: „Zagadnienie Pacyfiku“. 18.20: Muzyka lekka i taneczna. 19.15: Rozmaitości 19.35: Dziennik radiowy. 19.45: „Za naszą południową Granicą“. 20.05: Koncert organowy z kościoła św. Elżbiety we Lwowie. 20.55:

Feljeton: „Reymont u siebie“. 21.10: Koncert z Warszawy. 21.50: Dodatek do dziennika radiowego. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

## Wycieczki TUR

W TATRY od 15 do 24 lipca. Koszt 60 zł. Zapisy do 5 lipca. Przewiduje się dwa szlaki — łatwiejszy i trudniejszy.

NAD MORZE POLSKIE i do Kaszubskiej Szwajcarii od dnia 16—25 lipca: Gdynia (zwiedzenie portu i huczarni ryżu), Kamienna Góra, statkiem na Hel, Jastarnia, Sopoty, Gdańsk, Kartuzy, Wieżyca. Koszt 60 zł. Zapisy do 6 lipca.

Koszty wycieczek podane są bez pożywienia, za które uczestnicy płacą sami. Nieczłonkowie TUR i PPS płacą o 5 zł. więcej. Szczegółowe informacje w sekretarjacie generalnym TUR, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03.

## OGŁOSZENIA

**DOLARÓWKI I PREMJOWKI** po 4 złotych miesięcznie

sprzedajemy z natychmiastowym prawem gry  
**GLÓWNE WYGRANE:** Dolarów 40.000  
oraz Złotych 250.000  
**CIĄNIENIE 1 LIPCA.**

Po wpłaceniu 1 raty wydajemy oryginalny dokument sprzedaży. Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie. Prosimy nie zwlekać z zamówieniami.

**LWOWSKIE T-WO KREDYTOWE**  
Lwów, ul. Legionów 33. Telefon 80-87.

**Zniżka ceny węgla**  
tylko w Miejskim Zakładzie Apropowizacyjnym  
**1 tona 55 zł.**

z najlepszych kopalń jaworznickich zamawiać  
z natychmiastową dostawą  
**Tel. 23-20, 30-67.**

## KOBIETY!!!

cierpiąc na obniżenie żołądka i jelit, występujące często po plogach, czy to z ciężkiej pracy, jawcie się możliwie najprędzej w Zakładzie

**M. FREILICHA. Lwów. Gródecka 35.**

Choroby te cechuje wyniszczenie ogólne, brak apetytu, ucisk i ból w dolku podsercowym, bóle głowy i w krzyżach itd. Wszystkie te dolegliwości usuniecie zapomocą naszych specjalnych opasek.

**Kino Pasaż** wyświetla  
po raz pierwszy we Lwowie  
sensacyjny film

**z królem cowbojów KEN MAYNARDEM.**

Całość w jednym programie.

Na uzupełnienie doskonała komedia amerykańska.

## PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

PRZEROBIENIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje fabryka ZAKS, Lwów, Lindego 6, tel. 77-99. 20.

**Pantofle, meszty płócienne i skórzane, sandały, tropyce knajpowskie i t. p., obuwie skórzane, wygodne, mocne i tanie poleca i wykonuje znana**

**Fabryka pantofli we Lwowie**

**WRONOWSKA L. 4. Telefon 59-88.**

## PORADY LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej Dr. M. SCHEER ordynuje całodzienne od godziny 7 rano. Lwów, ul. Słoneczna 31, tel. 75-65.

Dziś  
Premjera!  
**PALACE**

Przyjeżdżający na Targi Wschodnie skorzystają ze sposobności zobaczenia

arcywesołej  
świetnej  
komedji

# NOC SZALU

W głównej roli zachwycająca i pełna temperamentu **JANINA BOITEL.**

Reżyser: Reinhold Schünzel.

Produkcja: Ufy.

## REPERTUAR KIN LWOWSKICH

**APOLLO:** „Rewolucjonistka“.  
**CASINO:** „Nasze niewinne narzeczone“.  
**CHIMERA:** „W małej kawiarce“.  
**GRAZYNA:** „Dziecko grzechu“ oraz Buster Kealou.  
**KOPERNIK:** „Dr. Jekyll i mr. Hyde“, oraz ostatnie zdjęcie zamordowanego prezydenta Francji.  
**LEW:** „Dzwonnik z Notre Dame“.  
**LUNA:** „Książę pięści“ i „Fox reporterem“.  
**MARYSIENKA:** „Dr. Jekyll i mr. Hyde“, oraz ostatnie zdjęcie zamordowanego prezydenta Francji.  
**MIRAŻ:** „Na strunach miłości“.  
**OAZA:** „Rango i złota dolina“.  
**PALACE:** „Noc szalu“ (Janina Boitel).  
**PAN:** „Koniec świata“ i „Czary lasu“.  
**PASAŻ:** „Ostatnie dwie minuty“ (Ken Maynard).  
**SŁOŃCE:** Harry Peel oraz Charlie Chaplin.  
**STYLÓWY:** „Nasza jest noc“.  
**SWIT:** „Upiory stepu“ (Ken Maynard) i „Rozkoszna dziewczyna“ (Anny Ondra).  
**UCIECHA:** „Pat i Patachon w konkurach“.

— 000 —

## ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY

**ADOLF WINTER**

przyjmuje nadal Lwów, Pl. Krakowski 30.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

**MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorażczyzna** Nr. 5, poleca kołdry wełniane już za 75 zł., materace z włosienią za 100 złotych. Towar pierwszorzędny pod względem jakości. Również przerabiam kołdry po 5 złotych, materace po 7 złotych.

**WAŻNE DLA P. T. LETNIKÓW I PODRÓŻUJĄCYCH!** Kufry, walizy, teczki na akta, plecaki oraz przeróżne teczki szkolne. Wszelkie naprawy walizek, teczek, torebek damskich po najniższych cenach poleca i wykonuje **MARGULIES**, Wytwórnia kufrow i walizek, Lwów, Grodecka 68. — Uwaga: Specjalność walizki na kolekcje dla P. T. agentów podróżujących.

**NIEMOWLECE** kompletne wyprawki; **DLA DZIECI** ubranka, sukienki, czapki, sweterki — „Sport“, Lwów, Plac Halicki 3.

**JUŻ ZA 2'50** piękna koszula damska z madapolanu siroina, kolorowe z jedwab. motywem 2'70, kombinacje 2'90, nocne kolorowe w różnych modnych fasonach 4'90, oraz wszelką bieliznę męską i dziecięcą za bezcen. Filja krakowskiej fabryki bielizny „PAW“ Lwów, ul. Sykstuska 1.

**OBECNIE SPRZEDAJEMY:** Najmodniejsze płaszcze damskie od zł. 50, piękne kostiumy od zł. 65, ostatnie nowości sukien od zł. 25. Pierwszorzędny Magazyn konfekcji damskiej **JAKÓB POSAMENT**, Lwów, ul. Akademicka 2 (Hotel Żorża).

## MEBLE I SPRZĘTY

Zanim zakupisz **MEBLE** za gotówkę, przyjdź i przekonasz się, że takowe otrzymasz po tych cenach **NA RATY** u firmy „**MEB-DOM**“ Lwów, plac Bilezowski 1, ul. Gródecka 77, która sprzedaje na długoterminowe raty **MEBLE** wszelkie, jak: tapicerowane po cenach gotówkowych, a to: Sypialnie zł. 300, krzesła zł. 7.

**NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIEDZY.** Kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma **SANDKER**, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędного gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmie **SANDKER**, Leona Sapiehy 34.

**ZANIM** zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HESZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 24

**UNIWAŻNIAM** zgubioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa, wystawioną na nazwisko Paulina Seratszka, Lwów.